Nr. 204 — Rok 6. Dziś 18 stron Cen

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłka co drugi dzień 13 franków,; do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Redakcja Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz-Bydgoszcz** niedziela, dnia 5-go września 1926. Telefon nr. 50 i 51.



PRZED ZGROMADZENIEM LIGI NARODÓW W GENEWIE.

Wspaniały pałac Ligi Narodów w Genewie. Na murze otaczającym gmach, umieszczona jest tablica pamiątkowa Prezydenta Wilsona. — Dolne zdjęcie przedstawia salę posiedzeń pałacu. — Zdjęcie owalne: Cecil Hurst, rzeczoznawca Anglii w Radzie Ligi Nar.

Polska a Rada Ligi Narodów.

Co się dzieje i na co się zanosi w Genewie?

Pewność dla Polski. — Niepowodzenie Hiszpanji — Litwę Kowiańską spotkała porażka.

Genewa, 3. 9. (A. E. T.) **Wybór Polski** do Rady L. N. nie może w obecnej sytucji ulegać już **żadnej wątpliwości.** Niezwłocznie po tem pierwszem rozstrzygnięciu odbędą się wybory na okres następny znowu 3-letni. I w tym wypadku przejście kandvdatury Polski uchodzi za zapewnione. W ten sposób **weszłaby Polska ogółem na okres 6-letni** do Rady Ligi Narodów. — Sytuacja natomiast Hiszpanji przedstawia się niepomyślnie. Uważają, iż dyplomacja jej postawiła rzecz niezręcznie, tak, iż nawet do kompromisu nie będzie mogło dojść. — **Dotkliwą porażkę poniosła Litwa Kowieńska.** Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu spotkał ją zarzut pogwałcenia statutu Kłajpedy. Kwestja spławu poddana zostanie opinji prawników. W razie niedojścia do porozumienia, sprawa przekazana będzie Trybunałowi Haskiemu.

Strajk na Śląsku zażegnany.

Robotnicy zgodzili się na Komisję Abitrażową.

W a r s z a w a, 4. 9. (Tel. wł. „Głosu Pom.“) W dniu dzisiejszym odbędzie się w Katowicach posiedzenie Komisji Arbitrażowej, której obradom przewodniczyć będzie komisarz demobilizacyjny p. Tarnowski.

Wobec tego, iż robotnicy zgodzili się na przekazanie sporu Komisji Arbitrażowej, można strajk górników, który miał wybuchnąć w najbliższy poniedziałek (6 września) uważać za zażegnany.

Czy jeszcze mu mało?

Zapowiadają dalsze „przesunięcia“ na stanowiskach wojewodów.

Warszawa, 4. 9. Po powrocie z urlopu ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego ma się odbyć konferencja wojewodów w sprawie zamierzonej reorganizacji województw i starostw.

W związku z tem należy się spodziewać przesunięcia i zmian służbowych na stanowiskach wojewodów i starostów.

Potrzeby Kaszubów i Gdyni.

Starosta Ossowski i burmistrz komendant Krauze u p. Premjera.

W a r s z a w a, 4. 9. Premjer Bartel przyjął starostę wejherowskiego p. Ossowskiego, który przedstawił potrzeby kaszubów.

Przyjęty został również burmistrz komisaryczny Gdyni p. Krauze, który zreferował potrzeby miasta.

Echa rewizji i aresztowań.

„Emperowcy prostują“.

Warszawa, 4. 9. Wobec akcji w prasie, informującej na temat rewizji w mieszkaniu posła Ballina, centralny komitet N. P. Ch. komunikuje, że rewizji dokonano nie w komitecie więźniów politycznych, lecz w prywatnem mieszkaniu posła Ballina, — że aresztowaniu uległy osobiste rzeczy i korespondencje tegoż posła, a wiadomość o wykryciu nielegalnych druków nie odpowiada prawdzie.

Strzelajcie — w razie potrzeby.

Warszawa, 4. 9. Komisarz rządu wydał rozkaz dla policji, aby jej funkcjonarjusze w wypadku wszelkiego na nich napadu robili użytek z palnej broni. Zarządzenie to zostało spowodowane licznemi napadami na policjantów, których ofiarami nader często padali policjanci skutkiem wahania się i spóźnionej decyzji użycia oręża.

Najświeższe nowiny z Warszawy.

(Dzis. tel. wiadomości własne „Głosu Pomorskiego“.)

RADA MINISTRÓW

obradowała wczoraj wieczorem na Zamku Królewskim pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 17½.

SPRAWY PRZEMYSŁU WOJENNEGO

były przedmiotem wczorajszych obrad w Ministerstwie Spraw Wojskowych, którym przewodniczył P. Prezydent Rzplitej. W posiedzeniu, które trwało od godz. 11½—14 brali udział gen. Konarzewski, gen. Litwinowicz i pułk. Rayski.

PREZES RADY NADZ. BANKU ROLNEGO.

W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację prof. Bujaka ze Lwowa na prezesa Rady Nadzorczej Banku Rolnego.

SZCZEGÓŁY AFERY KOMUNISTYCZNEJ.

W związku z wykryciem skandalicznej afery komunistycznej (aresztowanie 100 osób — patrz wczorajszy „Głos Pom.“) aresztowano trzech posłów z klubu Niezależnej Partji Chłopskiej Ballina, Wojewódzkiego i Szapira. W drukarni, jaką posługiwali się przewrotowcy, znalazła się między innemi maszyna drukarska, która biła na godzinę po 3 tysięcy odezw.

RZĄD WOBEC SPRAWY BEZROBOCIA.

Preliminarz wrześniowy.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. „Głosu Pom.“) Zarząd Główny funduszu bezrobocia ustalił na wrzesień następujący preliminarz: zasiłki ustawodawcze dla 20 tysięcy bezrobotnych w sumie 900 tys. zł., doraźna pomoc dla 100 tys. bezrobtnych 4½ milj. zł., dla bezrobotnych na Śląsku 100 tys. zł.

Plan robót publicznych.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. „Głosu Pomorskiego“.) Specjalny Komitet Zwalczania Bezrobocia istniejący przy Radzie Ministrów, przystąpił już obecnie do ułożenia planu prac w ramach minsterstw: Robót Publicznych, spraw wojskowych i kolei.

EPIDEMJA CZERWONKI I SZKARLATYNY.

Warszawa, 4. 9. Z powodu panującej epidemji czerwonki i szkarlatyny, szpital Wolski przekształcono na przyjęcie chorych dzieci do lat 14, a baraki dla chorych na czerwonkę.

DOCHODY MINISTERSTWA SKARBU.

W a r s z a w a, 4. 9. (Tel. wł. „Głosu Pom.“) **Według prowizorycznych obliczeń ministerstwa Skarbu przewyżki dochodów Skarbu nad preliminowane sumy dochodzą za sierpień do 31 miljonów zł. Za poprzednie miesiące wynosiły przewyżki za lipiec 35 miljonów, a za czerwiec 19 miljonów złotych.**

O POROZUMIENIE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Warszawa, 4. 9. (AW). Zatarg w przemyśle węglowym będzie prawdopodobnie pomyślnie załatwiony. Wczoraj odbyła się u premjera Bartla konferencja z udziałem ministra Kwiatkowskiego i z zastępcą nieobecnego ministra opieki społ. w tej sprawie.

KTO SIĘ DZIŚ NIE CHWIEJE.

Warszawa, 4. 9. „Gazeta Warszawska Poranna“ notuje pogłoskę o zachwianiu stanowiska ministra oświaty p. Sujkowskiego.

JAK W ŁODZI MOŻNA UMRZEĆ.

Warszawa, 4. 9. Łódź była wczoraj widownią przykrego wypadku. Do pewnej ubikacji jednego domu weszły 2 kobiety, pod któremi załamała się podłoga. Obie kobiety wpadły do dołu kloacznego, gdzie uległy zatruciu gazami. Właściciela domu aresztowano.

KANDYDAT NA KOMISARZA W GDYNI.

Warszawa, 4. 9. (AW). **Jako kandydat na komisarza rządu w Gdyni wymieniany jest generał Zaruski, były szef kancelarji b. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego.**

POMNIK SZOPENA W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. 9. Nadszedł do Warszawy z Paryża i złożony jest na placu budowy w Alejach Ujazdowskich, w bronzie odlewu, pomnik Szopena, mieszczący się w pięciu skrzyniach drewnianych. Roboty murarskie dobiegają końca. Odsłonięcie pomnika nastąpi w rocznicę śmierci Szopena, t. j. dnia 17 października.

— **Chiny.** W Szanghaju wybuchła cholera. Statystyka notuje **tysiąc wypadków dziennie.**

— **Bez pracy.** W Leningradzie panuje ogromne bezrobocie wśród drukarzy. Z 20.000 członków związku, 4.800 jest bezrobotnych, a związek nie jest w stanie udzielić im zapomóg.

— **Angielskie soboty.** Z Warszawy donoszą, iż wbrew pogłoskom jakie ukazały się w prasie jakoby soboty angielskie w urzędach państwowych skasowane zostały od września — prasa donosi, iż w myśl okólnika Prezydjum Rady Min. soboty te trwać będą przez wrzesień.

— **Pomnik Adama Mickiewicza.** Wskutek prośby komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na objęcia honorowego protektoratu nad pracami komitetu.

...ołeczny" w Lublinie.

...Społecznych". — Aktualne zagad- ... „Tygodniu". — Konieczność pracy ... społecznej i politycznej.

...dział w poprzednich „Tygodniach" lubel- ...ł na tegorocznym stwierdzić z żywem ...wolenem, że idea „Tygodni Społecznych" w Pol- ...e święci tryumf. Znać rozwój i postęp pod każdym ...zględem. Gdy I. „Tydzie" Społeczny", urządzony w r. 1922 skupił tylko 30 uczestników, — to w tegorocznym wzięło już udział około 200 „Odrodzeniowców" z całej Polski. Myśl urządzania na wzór francuskich „Semaines Sociales" krótkich, tygodniowych kursów, któreby wychowywały młodą inteligencję katolicko-społeczną, przyjęła się na gruncie polskim. Regularnie, rok za rokiem, w drugiej połowie sierpnia zjeżdżają w mury Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie coraz liczniejsze gromady młodzieży.

W przeciwieństwie do francuskich „Tygodni", które zazwyczaj poświęcone są tylko jednemu zagadnieniu, mają kursy lubelskie zaznajomić uczestników — głównie młodzież akademicką — z wszystkiemi najważniejszemi podstawami ideologji katolicko-społecznej, oświetlić ze stanowiska katolickiego aktualne problemy współczesnej Polski, natchnąć ich nowym zapałem i entuzjazmem do pracy.

Cele te tegoroczny „Tydzień Społeczny" w zupełności osiągnął. Te kilka dni, które uczestnicy razem spędzili, dały im możność zorjentowania się w wielu kwestjach religijnych i polityczno-społecznych.

Sprawie wychowania i wykształcenia religijnego poświęcono dużo uwagi. Szczerze, bez zastrzeżeń katolicki charakter organizacji manifestował się bardzo wyraźnie. Każdy dzień pracy rozpoczynano uroczystą Mszą św., w czasie której uczestnicy przystępowali gremjalnie do Stołu Pańskiego. Ścisłą łączność i oparcie akcji „Odrodzenia" o Kościół podkreślano we wszystkich przemówieniach na uroczystej inauguracji. Świadczyły też o tem życzenia i pochwały dla „Odrodzenia" od biskupów całej niemal Polski, a szczególnie przemówienie Ks. Prymasa Hlonda, pierwsze zapewne, jakie po chorobie wygłosił. O zainteresowaniach „Odrodzeniowców" i dążeniach ruchu mówią już choćby tytuły wygłoszonych referatów. Pierwszy wygłosił Ks. rektor Kruszyński na temat: „Chrystus a idea odrodzenia ludzkości". Niejako uzupełnieniem tego pięknego odczytu był głęboko ujęty referat Ks. red. Urbana p. t.: "Chrystus Pan Królem". Oba te referaty oświetlające naczelne hasła „Odrodzenia" wzbudziły żywy odźwiek w sercach słuchaczy. Dyskusja wykazała, że Odrodzeniowcy nie chcą być katolikami z tradycji, że natomiast chcą być katolikami prawdziwymi, katolikami żywymi, którzy chcą i będą walczyć o panowanie zasad Ewangelji na każdem polu, nietylko w życiu prywatnem, lecz także publicznem, państwowem.

Dlatego też aż w dwu referatach omawiano najważniejsze i najaktualniejsze zadanie jakie stoi przed katolikami w Polsce: sprawę wywalczenia katolickiego ustawodawstwa małżeńskiego. Ks. prof. Wóycicki przedstawił znaczenie rodziny w odczycie: „Małżeństwo jako podstawa cywilizacji społeczeństwa", a Ks. red. Mirek jasno i przejrzyście przedstawił „Postulaty katolickie przy reformie prawa małżeńskiego w Polsce".

Wygłoszono też kilka referatów na temat aktualnych zagadnień sopłeczno-politycznych. Najcenniejszy z nich, to Ks. prof. Szymańskiego „Wpływ rewolucji komunistycznej na cywilizację współczesnej Europy". Byłoby niepowetowaną szkodą, gdyby ten referat nie został udostępniony drukiem szerszym masom inteligencji. Uczestnicy „Tygodnia Społecznego" zapoznali się z naprawdę głębokiem, o gruntowną erudycję opartem ujęciem bliższych i dalszych przyczyn rewolucji i dowiedzieli się, jak rozległe i wszechstronne należy czynić przygotoowania celem obrony.

Dość ściśle łączył się z tym referatem „Kryzys parlamentaryzmu", o którym mówił poseł Bittner. Oba referaty wywołały żywą dyskusję. Znać było, że Odrodzeniowcy czują się obywatelami państwa, interesują się jego życiem społecznem i politycznem i że orjentują się trafnie. Była wprawdzie po referacie pos. Bittnera chwila, kiedy ożywiona wymiana myśli na temat ratowania parlamentaryzmu i naprawy naszego ustroju politycznego byłaby się zamieniła w akademicką dyskusię na temat: republika czy monarchja? Lecz wówczas referent poseł Bittner przestrzegł zebranych przed rozpoczynaniem bezużytecznych sporów. Wskazując na los katolików Francji, podzielonych na obozy monarchistów i republikanów z całą słusznością nawoływał, by katolicy polscy stali na gruncie faktów, na gruncie obecnego ustroju politycznego.

Z referatami tymi wiązała się logicznie kwestja stosunku „Odrodzenia" do polityki. Poruszył ją w referacie o sprawach organizacyjnych p. Antoni Chaciński, prezes Komitetu Wykonawczego „Odrodzenia". I tu znowu padły słuszne i trafne wskazówki. Nie wolno usuwać się od życia politycznego! Konsekwentni katolicy, a więc Odrodzeniowcy powinni i muszą brać udział w życiu politycznem, muszą i w tej dziedzinie przeprowadzać program chrześcijańsko-społeczny. Można, jak to zaznaczono potem w dyskusji, zwłaszcza w przemówieniu pos. Chacińskiego, zachować daleko idącą ostrożność w stosunku do party, politycznych, strzec się przedwczesnego rozpolitykowania, ale wstrzymywać się od pracy politycznej nie wolno pod groźbą wydania Polski na łup radykalnych i antykatolickich żywiołów. Stwierdzono też, że ten obowiązek Odrodzeniowcy rozumieją.

Z temi hasłami i postanowieniami, przepojeni entuzjazmem i ochotą do dalszej pracy wyjeżdżali uczestnicy po uroczystem zamknięciu „Tygodnia" do swych domów. Pracy jest na każdem polu bardzo dużo. A specjalnie od „Tygodni Społecznych" żądać można, by wypracowały i pogłębiały program akcji katolicko-społecznej w Polsce. Kierownictwo ruchu Odrodzeniowego zdaje sobie sprawę z tego. To też już w następnym roku, jak słychać, ma się odbyć w tym celu osobny kurs dla inteligencji katolicko-społecznej. Będzie to dalszy etap rozwoju polskich „Tygodni Społecznych". Tymczasem przed VI „Tygodniem Społecznym" życzyć sobie należy, by hasła rzucone na tegorocznym zjeździe jak najprędzej wprowadzono w czyn, by szeregi „Odrodzenia" wzrastały jak najszybciej, by jak najwięcej młodych działaczy po przejściu niezbędnego okresu przygotowawczego stawało na tak licznych zaniedbanych posterunkach pracy społecznej, kulturalnej i politycznej.

S. S.

Briand o gwarancjach pokoju.

Paryż, 2. 9. (AW). Przed odjazdem do Genewy Briand oświadczył dziennikarzom, żegnającym go, w sprawie swego stanowiska względem Ligi Narodów, co następuje: „Liga Narodów stanowi obecnie najpewniejszą gwarancję pokoju w świecie, czego dała już niejednokrotnie dowody. Wszyscy członokwie Ligi muszą solidarnie pracować nad pokojowem pokonaniem trudności, odrzucając swe egoistyczne często tendencje. O ile chodzi o mnie osobiście, to zawsze bronić będę pokoju i ogólnych praw Ligi i jestem zdecydowany oddać na ten cel wszystkie moje siły. Opuszczam Paryż, przejęty tym duchem, który zawsze towarzyszy mi w drodze do Genewy. Są jeszcze trudności i przeszkody na drodze realizacji dzieła, zaczętego w Locarno. Jestem wszakże pewny, iż wszelkie ataki i trudności zostaną usunięte. Najlepszą gwarancją pokoju będzie powszechna szczerość, dobra wola i wyzbycie się prywaty".

Pod polską banderą.

Po krótkim pobycie w Gdańsku wrócił do Warszawy p. komandor Pistel, wydelegowany przez ministerstwo przemysłu i handlu, celem zebrania ofert na budowę dwóch statków morskich, które będą podtrzymywać komunikację pasażerką na linji Gdańsk—Sopoty—Gdynia—Puck—Hel.

Oferty złożyły trzy stocznie gdańskie, tudzież kilka niemieckich, szwedzkich i finlandzkich.

W ciągu najbliższych dni rząd rozpatrzy złożone oferty i wybierze najkorzystniejszą, stawiając za warunek, by statki były wykończone przed 1-ym maja 1927 r.

Pojemność statków ma wynosić łącznie około 600 ton. Będą one obliczone na przewóz około 1.000 pasażerów dziennie.

— **Pod wpływem rozpaczy.** Prasa donosi z Konstantynopola, że onegdaj w Angorze został powieszony były generalny gubernator, Abdul Kadir. Żona Abdul Kadira, na wiadomość o straceniu męża, dostała obłąkania i musiano ją umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych.

Tygodniowy felieton bydgoski.

Trzech ich było przy stoliku w Teatralnej... Czy przepowiednia Przybyszewskiego o Bydgoszczy się sprawdziła... Jakto głowa miasta wpadła ze zbiorami numizmatów... Poznań znowu zawstydził Bydgoszcz... Nowa kuracja odtłuszczająca...

Przy ostatnim stoliku na lewo w samym rogu przestronnej „Teatralnej" zasiadło trzech mężów. O jednym, który co chwila rękę zapuszczał w swe bujne kędziory, odrazu zawyrokować można, iż rymom zaplata ogony, czyli prozaicznie się wyrażając, jest poetą. Drugi, ogryzający niczem młoda pensjonarka stale swe paznokcie, to przedstawiciel siódmego mocarstwa, czyli dziennikarz. Trzeci „Der dritte im Bunde", cały zatopiony w długiej czarnej i przestronnej pelerynie, to syn Apellesa, ściślej mówiąc malarz, pozatem w wolnych chwilach od służenia boskiej sztuce skromny urzędnik w izbie rozrachunkowej.

Tonąc nałogowo i z fachu „w morzu" w gorącej jak piekło „czarnej" (bez cykorji) rozmowa o boskiej sztuce bawią się rycerze. O czemże bo innym rozmawiaćby mogli ci, co boskim służą Muzom, a rangę mają u potomności.

— Podła dziura ta Bydgoszcz... — zawyrokował poeta — kompletnie beznadziejna...

— Na wieki wieków amen — dorzucił sentencjonalnie dziennikarz.

— I pomyśleć, iż jeszcze przed czterema laty Przybyszewski, ów twórca krakowskiego „Paonu" prorokował temu miastu „przyszłość Aten polskich" i siedziby wszelkich sztuk wyzwolonych i niewyzwolonych — skonstatował zgryźliwie malarz...

— Twórca „Homo Sapiens" — najpewniej wyrzekł to po siódmej „wypalance jubileuszowej" Winkelhausena, a po takiej kolejce, wiadomo, wszelkie proroctwa stają się mocno problematyczne. — W stanie silnego podniecenia wieszczyły wprawdzie i kapłanki pityjskie. To jednak oszołomienie ich gazami świętemi najpewniej było powodem, iż większość tych przepowiedni była nabieraniem gości i najczęściej nigdy się nie sprawdzała... Ten sam los podzieli i proroctwo Przybyszewskiego pod adresem stolicy Nadnotecia, w której mamy bardzo wątpliwe szczęście nudzić się oto jak mopsy...

— Bydgoszcz i Ateny... Nie, końby się uśmiał z takiego zestawienia... — natrząsał się poeta. — Ładne mi Ateny, gdzie komisja finansowa kastruje etat Muzeum miejskiego, jak gosposia w Rynarzewie cudnego pawia, aby sie nie darł po nocy i snu jej nie płoszył...

— Więc to prawda, iż pobory kierownika Muzeum na komisji budżetowej skreślono, a opiekę nad zbiorami powierzono sekretarzowi, który mógłby z równem powodzeniem nadzorować zamiatających ulice?...

— Najkompletniejsza prawda... Ale ja wam opowiem jeszcze lepszy kawałeczek kulturalnych upodobań tej Beoto-goszczy... — zaintonował wszystkowiedzący żurnalista, przyczem kazał podać dalsze trzy „większe z kropką".

Gdy za małą chwilę spełniono z nabożeństwem przyniesione puhary, żurnalista rzecz swoją wywiódł w tym tenorze:

— Otóż wiadomo wam, iż w grodzie nadbrdziańskim zamieszkuje na stałe Józef Weyssenhof, chluba belletrystyki współczesnej i z obecnie żyjących powieściopisarzy bezsprzecznie największy. To jednak wcale nie znaczy, by mu się w Polsce naszej żyło w jedwabisty deseń. Ale co mnie i tobie niewiasto — powtarzają na ten temat za pismem świetem entuzjazmujący się Uferinim obywatele i obywatelki Bydgoszczy. Ci ani na jedną chwilę dotąd nie zainteresowali się tem, jak też się żyje pisarzowi, który glorją swego imienia opromienia zakopcone mury bydgoskie.

— Bo temu ludowi wystarczą najzupełniej jurne przygody pani Oświńskiej... — wtrącił malarz z izby obrachunkowej...

— Nie przerywaj-że — żachnał się potentat opinji — inaczej za karę wydasz nową kolejkę z kropką... Otóż w pewnej takiej chwili niedomagania finansowego wielki Weyssenhoff zaofiarował miastu nabyciu swego zbioru prześlicznych numizmatów, które gromadził całe życie, ale z któremi go na gruncie bydgoskim złe losy rozstać się zmusiły. Prezydent Śliwiński, dla którego muzeum miejskie jest zawsze oczkiem w głowie, skwapliwie pochwycił sposobność za ogon i rozpoczął targ o cenne zbiory, aby ich nie wypuścić z obrębu murów. Znawcy ocenili je minimalnie na dwadzieścia pięć tysięcy złotych. Prezydent wytargował na 11 000 złotych... Bieda tylko w tem, iż pieniędzy nie było. Głowa miasta i na to znalazła środek. Zbiory zakupiono tymczasowo na prywatny rachunek prezydenta...

— Domyślam się — przerwał poeta — iż tu dygnitarz sromotnie wpadł...

— Mądrość przez usta Twe przemawia, o wieszczu... Komisja finansowa istotnie ani chciała słyszeć o nabycie zbiorów, a więc o skorzystaniu z tak bajecznej okazji... Prezydent został na lodzie...

— Dobrze mu tak... — zachichotał adept sztuki plastycznej — poco się bawi w fanaberję artystyczne w mieście, którego kultura jeszcze z powijaków nie wyszła...

— Skutkiem czego tak często pieluszki swe moczy...

— Gdyby był kupił miastu karuzelę amerykańską albo gigantyczny stereoskop z widokami Borneo i Sumatra, gdyby pobudował bydgoszczanom jaki Lunapark, to co innego... Zyskałby sławę wielkiego mecenasa sztuki, a imię jego byłoby z entuzjazmem po wszystkich przedmieściach (wraz z śródmieściem) wdzięcznie wspominanem... A tak wpadł biedaczysko, sromtnie wpadł...

— Jak wogóle my wszyscy którzy tu namioty swe artystyczne rozbiliśmy — zauważył sentencjonalnie rymotwórca... — lecz jakżesz sie zakończyła ta historja z numizatami? — dopominał się gorączkowo rozciekawiony malarz, topiąc swe usta w spienionym kuflu tylko co podanego „koźlaka"...

— Ach, bardzo prozaicznie się skończyła. Oto prezydent rad nie rad kazał zbiory zawieść do Poznania i tam je na gwałt spieniężyć, by tylko odzyskać wyłożoną gotówkę...

— To go chyba na długo wyleczy z wszelkich zapałów artystycznych, na benefis kultury bydgoskiej aranżowanych... — były słowa malarza, smutnie przytem zadumanego. — Gdzie nam jeszcze marzyć tu nad Brdą o ananasach, gdy tak często tłumowi bożemu na chlebie codziennym bynajmniej nie zbywa... Zajdźcie np. kiedy na jaką wystawę obrazów w Bydgoszczy... Pustki i pustki... Dużo bo też jeszcze w szarej Brdzie wody upłynie, zanim ludek nadbrdziański odczuje boskie dreszcze potrzeby wielkiej sztuki...

— Nie chciałbym być w tych warunkach w skórze dyr. Dybizbańskiego — wtrącił żurnalista — jako iż na pustej kasie nikt jeszcze nie utył...

— Całe też szczęście, iż nowy dyrektor teatru jest imponującej tuszy.

Nic nie szkodzi... Bydgoszcz już postara się o to, aby jego dyrektor teatru czemprędzej schudł, jak to się stało Siemaszkowej, Karbowskiemu i Bendzie...

Krótko mówiąc, objęcie teatru w Bydgoszczy winno być zapisywanem przez lekarzy jako odtłuszczającą kuracja... — śmiał się serdecznie, a bez żółci promienny poeta...

— Brawo, brawo... — wykrzyknęli obaj współbiesiadnicy... — udało się wieszczowi to spostrzeżenie... płaci za to nową „kolejką z kropką"...

Skrzywił się na to kochanek Muz, jako iż był w finansach nie mocny... Ale nadziei położonych w nim nie zawiódł.

Za chwilę też wspomniane „trzy czyste z kropeleczką" już z godnością grawitowały jak należy ku stolikowi tak wysoce artystycznemu...

Prot Prztyk.



TANGER
ZAPRZĄTA OBECNIE UWAGĘ ŚWIATA POLITYCZNEGO.
Ożywiona ulica w Tangerze, największem mieście prowincji marokańskiej.

Wieści z bydgoskiego bruku.

(Tel. wiadomości wł. „Głosu Pom.")

POMYŚLNE ZABIEGI URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH.

Wczorajsze zebranie. W piątek (3 września) w lokalu „Ogniska" odbyło się (poczynając od godziny 19) zebranie Towarzystwa urzędników komunalnych pod przewodnictwem prezesa Czarneckiego. Ze sprawozdania prezesa dowiedzieli się zebrani, iż zabiegi w sprawie zniesienia dodatku komunalnego do podatku dochodowego od uposażeń, przybierają pomyślny obrót. Minister Skarbu uznał słuszność uczynionych mu przedstawień i wyraził swą zgodę na zniesienie tych dodatków. Chodzi teraz jeno o to, aby znaleźć sposób pokrycia uszczerbku, jaki dla Skarbu wyniknąć musi. — Drugą sprawą, jaka na porządku dziennym się znalazła, był defekt wykryty w projekcie ustawy o samorządzie miejskim, która nie przewidywała stabilizacji urzędników. Starania przedsięwzięte w tej sprawie u p. min. Młodzianowskiego uwieńczył ten rezultat, iż p. minister uznał projekt ustawy pod tym względem za wadliwy i przyrzekł dany brak uwzględnić w projekcie rządowym. —

Dalej postanowiono, iż następny zjazd okręgowy odbędzie się w Toruniu, dnia 17 października. Na zjazd ten przyrzekli przybyć p. minister Młodzianowski i p. prezydent m. Poznania Ratajski. — Ostatni punkt porządku dziennego, wybory delegatów do Ubezpieczalni Krajowej, postanowiono odłożyć do następnego zebrania plenarnego.

*

PREZYDENT MIASTA DR. ŚLIWIŃSKI

wyjechał do Warszawy, gdzie weźmie udział w zjeździe F. I. D. A. C., w którym piastuje godność w.-prezesa na Polsk.

*

O WYNIKU REWIZJI W M. K. O.

„Głos Pom." pomógł. Chociaż są tutaj tacy, którzy o wszystkiem wszystko wiedzą i głoszą, a tylko wobec gospodarki w M. K. O. zachowuje wytrwałe milczenie (wiadomo: milczenie jest złotem) — to jednak „światło nie dało się ukryć pod korcem" i powoli oliwa na wierzch wypływa. Otóż alarm podniesiony przez „Głos" z powodu tej gospodarki nie okazał się fałszywym. Zarządzona rewizja przyniosła już ten skutek, iż p. Wojewoda wydał tel. polecenie p. Prezydentowi miasta, aby niezwłocznie p. Wachego zawiesił w urzędowaniu. Zobaczymy dalszy przebieg sprawy, a tymczasem już każdy widzi, co znaczy milczenie z jednej strony, a z drugiej ta cywilna odwaga, z jaką „Głos Pomorski" zabrał się do oczyszczenia stęchłej atmosfery i oświetlenia sprawy zgodnie z dobrem publicznem.

*

PAMIĘTAJCIE, JUTRO, W NIEDZIELĘ

odbędzie się na ulicach i placach bydgoskich kwesta na rzecz kuchni dla inteligencji. Rzecz potrzebna i godna poparcia. Kuchnia ta już dziś wydaje przeszło 1000 obiadów miesięcznie. To jednak nie wystarcza. Potrzeba jej większego poparcia. Okażcie je, Szanowni Czytelnicy.



Pomnik pokoju w Bierwille Francja

— **Katastrofy lotnicze w Czechach.** Wczoraj na terytorjum Czechosłowacji zaszły dwa wypadki lotnicze: o godzinie 5-tej rano na lotnisku wojskowem w Ołomuńcu, spadł aeroplan z wysokości 350 metrów, przyczem wybuchł zbiornik z benzyną. Zginęli dwaj piloci. Drugi wypadek miał miejsce na Śląsku. Aparat spadł z wysokości 1200 metrów, dwaj piloci ponieśli śmierć.

ECHA BUNTU WE FLOCIE SOWIECKIEJ.

Moskwa, 2. 9. (AW). Przed 10 września rozpocznie się w Sewastopolu wielki proces przeciwko kontrrewolucjonistom, którzy ostatnio starali się zrewoltować czerwoną flotę czarnomorską. W szczególności ofiarą zamachu paść miały wielkie składy amunicyjne Sewastopola oraz statek wojenny „Ulryk". Jest rzeczą charakterystyczną, że wiadomości o projektowanym zamachu podane zostały przez prasę tutejszą dopiero wówczas, gdy przeciwko aresztowanym zamachowcom został wytoczony proces.

KORESPONDENCJA L. N. Z MEKSYKIEM.

Wobec wystosowanego do Ligi Narodów protestu rządu Nikaragua przeciw interwencji Meksyku w sprawie rewolty w Nikaragua, rząd meksykański, w odpowiedzi na pismo sekretarjatu Ligi, zwracające się z prośbą o wyjaśnienie, odpowiedział dosłownie: „Meksyk nie jest członkiem Ligi narodów i dziękuje za jej wystąpienie".

SYTUACJA W HISZPANJI.

Pisma wiedeńskie donoszą za londyńskim „Evening News", że **w Hiszpanji panuje spokój.** Jako skutek różnicy zdań między Primo de Rivera a oficerami artylerji uważa się za prawdopodobne ustąpienie ministra wojny margr. de Tetuan. **Primo de Rivera miał zwrócić się do króla z prośbą o dymisję,** której król nie przyjął, polecając mu pozostać na stanowisku, dopóki zatarg z oficerami nie będzie zlikwidowany.

30-ŚCI MILJONÓW DOLARÓW DZIENNIE.

Ministerstwo w Waszyngtonie ustaliło na podstawie danych statystycznych, że obywatelki Stanów Zjednoczonych wydały w ciągu roku ubiegłego na potrzeby toaletowe pokaźną sumę 30-tu miljonów dolarów dziennie.

Na każdą kobietę w Ameryce Północnej wypada w ten sposób **suma trzykrotnie wyższa od wydawanej na chleb,** zaś wydatek miesięczny mógłby załatwić kwestję przesilenia skarbowego w niejednem Państwie europejskiem.

PRZYSZŁY PAŁAC LIGI NARODÓW.

Liga Narodów postanowiła zmienić swą dotychczasową siedzibę w Genewie. W tym celu ogłosiła konkurs wszechświatowy na budowę nowego pałacu, który ma stanąć na ślicznie usytuowanym terenie, między północnym brzegiem jeziora Genewskiego, drogą wiodąca do Lozanny i pięknym parkiem Mon-Repos.

Łagodny spadek terenu w stronę jeziora, trawniki i cieniste aleje, stanowią niezmiernie wdzięczne warunki dla kompozycji architektonicznej. Z brzegu posesji, przeszło 400 mtr. długiego, otwiera się wspaniały widok na wiecznie zaśnieżony, majestatyczny szczyt Mont-Blanc. Nowy budynek ma mieścić w sobie wszystkie działy Ligi Narodów. Koszt gmachu nie może przekroczyć sumy 13.000.000 fr. szwajcarskich.

Na nagrody i zakupy projektów wyróżnionych przeznaczono 165.000 fr. szwajcarskich: I nagroda — 30.000, dwie drugie — po 25.000, trzecia — 20.000, czwarta i piąta po 15.000, szósta i siódma — po 5.000, oraz 10 zakupów po 2.500. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 25 stycznia 1927 r.

Do współudziału w konkursie Liga Narodów zaprasza wszystkich architektów świata. Programy konkursu wraz z aneksami (szczegółowemi pomiarami i przekrojami terenu, kilkunastu fotografjami), tworzące razem wcale pokaźną teczkę, rozesłano w tym celu do rządów niemal wszystkich państw świata, a więc i do Polski.

Polscy architekci bezwątpienia również staną do tego wszechświatowego turnieju twórczości architektonicznej. Ogromne postępy w rozwoju naszej architektury powojennej zupełnie usprawiedliwiają nadzieję zwycięstwa Polaka.

Zwycięstwo Polaka byłoby zarazem zwycięstwem kulturalnem naszego państwa, rozsławiłoby imię Polski w całym świecie.



350-lecie śmierci Tycjana.

W roku bieżącym upływa 350 rocznica śmierci Tycjana, twórcy nowej szkoły malarskiej w Wenecji. Obrazy tego nieśmiertelnego mistrza artysty w treści religijnej do dziś stanowią nieoszacowaną wartość dla sztuki. Na zdjęciu znakomity wenecjanin (w owalu) i domek, w którym się urodził.

Groźba wybuchu 1000 litrów benzyny.

Groźny pożar w fabryce A. B. C.

Warszawa, 3. 9. Wczoraj popołudniu w fabryce przetworów chemicznych A. B. C. przy ul. Górskiej w Sielcach z niewyjaśnionej przyczyny powstał pożar na parterze w oddziale znajdującym się w bezpośredniem sąsiedztwie z składem benzyny, w którym znajdowało się 1000 litrów tego łatwo wybuchającego płynu. Pożar rozszerzał się z szaloną szybkością i każdej chwili groził przedostaniem się do składu, co mogło spowodować straszną katastrofę. Przybyły na miejsce 3 oddziały straży, które pod kierunkiem komendanta Prokope'a pożar w ciągu 40 minut umiejscowiły niedopuszczając ognia do składu benzyny. Ponieważ fabryka nie posiadała pozwolenia na taki grożący niebezpieczeństwem skład benzyny, po pożarze skład ten opieczętowano. Podczas gaszenia dwaj strażacy odnieśli oparzeliny. Buchalterka fabryki p. Dora Warjand, mając odcięty przez płomienie odwrót, wyskoczyła z okna na 1-szem piętrze, przyczem potłukła się.

Amerykański rekord włoczęgi.

41 miesięcy w podróży, a 18 w kryminale.

W klubie „Indiana" w Baltimore zgotowano uroczyste przyjęcie niejakiemu Jackowi Steeks'owi, który pobił jeden z najosobliwszych rekordów.

Przejechał bowiem na gapę cały świat w ciągu 47 miesięcy, wliczając w to 1½-roczny pobyt w różnych aresztach za jazdę na darmochę i za włóczęgostwo.

Jack Steeks jest 32-letnim mężczyzną, z zawodu urzędnikiem bankowym i zna tylko język angielski.

Wyznania jego świadczą, iż konduktorzy całego świata posiadają dobre i litościwe serca, bo zawsze ich można wzruszyć, wybłagać przebaczenie.

Jedynie w Niemczech zrobił Steeks smutne doświadczenie, albowiem dwa razy zamknięto go w areszcie za brak biletu.

Awanturniczy podróżnik używał wszelkich możliwych lokomocyj, począwszy od aeroplanu, a skończywszy na własnych nogach.

Najczęściej posługiwał się towarowemi pociągami lub wpraszał się na statki, wiozące węgiel i drzewo. Na życie zarabiał różnemi sztukami, a przez Chiny i Syberję odbył podróż jako lekarz indyjski, uzdrawiający wszelkie cierpienia.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Pachnące gwoździki.

Przekład Jadwigi Miczyńskiej.

I.

Idę po szarej, brudnej, pokrytej śmieciem i rozmaitemi odpadkami ulicy; idę zły, wściekły, jak łańcuchowy pies. Szalony petersburski wicher zrywa z głowy kapelusz tak, że trzeba przytrzymywać go ręką. Ręka mi cierpnie i ziębnie na wietrze, a ja wściekam się jeszcze bardziej. Za kołnierz wciskają się całe roje drobnych, zimnych kropel deszczu. A niech to djabeł porwie wszystko razem!

Nogi toną w kałużach powstałych w wybojach popsutych chodników, do tego buciki mam cienkie, i słota przesącza się na wskroś... Miła pogoda, niema co mówić! Katar zapewniony.

Obok mnie przesuwają się przechodnie — potwory! Każdy, jakby umyślnie, stara się potrącić mnie ramieniem, ja zaś oddaję pięknem za nadobne.

Chwytam z podełba rzucane spojrzenia, mówiące tak wyraźnie:

— Oj, wpakowałbym ja cię w to błoto po same uszy!

Każdy spotkany mężczyzna, to chyba urodzony bandyta, a każda mijająca mnie kobieta, to jak dwa razy dwa cztery — fabrykantka aniołków.

Mnie znowuż biorą oni napewno za syna mordercy prezydenta Carnota. Widzę to jasno jak na dłoni.

Wszystkie nieliczne zresztą kolory zmieszały się chyba na ubogiej, nędznej petersburskiej palecie w jedną brudną plamę. nawet jasne tony szyldów i ogłoszeń pogasły, zlały się jakby. z mokremi, rdzawemi murami szarych ponurych domów.

A chodnik! Boże litościwy! Noga grzęźnie wśród rozmokłych brudnych papierków, ślizga się na ogarkach z papierosów, ogryzkach jabłek i rozgniecionych pudełkach od zapałek.

Nagle... serce mi zamiera!

Jakby umyślnie: Na tle brudnego, cuchnącego chodnika zajaśniały jaskrawą trójkolorową plamą trzy zgubione przez kogoś gwoździki, trzy dziewiczo czyste kwiatuszki: ciemnoponsowy, śnieżno-biały i żółty. Kędzierzawe, puszyste korony kwiatów niesplamione były błotem ulicy, gdyż upadły szczęśliwie na szerokie pudełko z papierosów, rzucone przez jakiegoś przechodnia.

O! błogosławiony niechaj będzie ten kto upuścił te kwiaty — on uczynił mnie szczęśliwym.

Już i wiatr wydaje się mniej ostry i przejmujący, i deszcz nie taki zimny, błoto... no i cóż z tego... błoto przecież wyschnie kiedyś; i w sercu zaświtała błoga nadzieja: zobaczę jeszcze kiedyś błękitne pogodne niebo, usłyszę szczebiot ptaków, a miły, ciepły wietrzyk przyniesie mi słodki miodny zapach stepów i łąk kwiecistych. Trzy kędzierzawe gwoździki!

* * *

Muszę wyznać szczerze, iż ze wszystkich kwiatów najbardziej lubię gwoździki; a ze wszystkich ludzi najmilsze memu sercu są dzieci.

Być może, iż właśnie dlatego myśli moje z gwoździków przeniosły się na dzieci i w jednej chwili utożsamiłem te trzy kędzierzawe główki: ciemno-ponsową, śnieżno-białą i żółtą — trzema innemi główkami...

Być może, wszystko być może...

I to siedzę teraz przy biurku, siedzę... i co ja robię? Wielki, dorosły, sentymentalny uczeń. Postawiłem w kryształowy flakon trzy znalezione na ulicy gwoździki i patrzę w zadumie i uśmiecham się mimo woli.

I tylko w tej chwili zdałem sobie z tego sprawę.

Przypomniały mi się trzy znajome dziewczynki...

Czytelniku, przybliż się do mnie, ja ci na ucho opowiem o tych trzech maleńkich dziewczynkach... głośno mówić nie można, to wstyd. Przecież my obaj już ludzie dorośli, i nie wypada nam mówić głośno o takich drobiazgach.

A szeptem na ucho — tak, to można.

II.

Znałem ja kiedyś jedną maluchną dziewczynkę, na imię jej było Lenka. Zdarzyło się wtenczas, iż kiedy my dorośli, nieczułe okrutne stworzenia, siedzieliśmy po obiedzie za stołem — mama Lenki zrobiła jej jakąś dużą przykrość. Dziewczynka milczała, lecz zwiesiwszy główkę, opuściwszy powieki i chwiejąc się z wielkiego smutku, odeszła od stołu.

— Zobaczymy — szepnąłem matce — co ona teraz będzie robiła?

Zgnębiona Lenka zdobyła się, jak się okazało, na bardzo poważny krok: postanowiła mianowicie opuścić dom rodzicielski

Poszła do swego pookiku i wzdychając, zabrała się do pakowania własnych skarbów:

Na łóżeczku rozłożyła swą ciemną flanelową chustkę, w nią położyła dwie koszule, majteczki, kawałek czekolady, malowaną okładkę oderwane od jakiejś książki i mosiężny pierścionek ze szklanym szmaragdem

Wszystko to razem bardzo starannie związała w tłomoczek, westchnęła ciężko raz jeszcze i ze smutnie opuszczoną główką wyszła z domu. Lenka dotarła szczęśliwie do bramy, a nawet wyszła za furtkę, lecz tu oczekiwała ją najstraszniejsza, najbardziej nieprzezwyciężona przeszkoda: na dziesięć kroków od bramy leżał duży czarny pies.

Dziewczynce starczyło na tyle przytomności umysłu i miłości własnej, że nie krzyknęła... oparła się tylko plecami o ławeczkę, stojącą przy bramie i zaczęła patrzeć zupełnie obojętnie w całkiem inną stronę, z taką minką, jakby jej nie obchodził żaden pies na świecie i jakby wyszła za bramę li tylko po to, ażeby odetchnąć świeżem powietrzem.

I długo tak stało maleństwo z wielkim bólem w sercu, nie wiedząc co począć... Wysunąłem głowę z za parkanu i spytałem ją ze współczuciem:

— A ty czemu tu stoisz, Lenko?

— Ot tak sobie, stoję.

— Może boisz się psa? nie trzeba się lękać, on nie kąsa, idź dziecko spokojnie w swoją drogę.

— Jeszcze teraz nie pójdę, — zwiesiwszy główkę, szepnęła malutka. — Jeszcze tu postoję.

— A jakże długo myślisz tu stać?

Jeszcze trochę poczekam, a potem pójdę sobie.

— I czegoż ty czekasz?

— Czekam, aż trochę podrosnę, wtedy nie będę się już bała psa i wtedy sobie pójdę...

W tej chwili do furtki zbliżyła się matka.

— A dokąd się to panna Helena wybiera?

Lenka wstrząsnęła niecierpliwie ramieniem i odwróciła się z niechęcią.

— Jakoś niebardzo daleko się zaszło — szydziła matka.

Dziewczynka podniosła na nią swe ogromne oczy, przepełnione całem morzem niewypłakanych łez i odparła poważuie:

— Ty tylko nie myśl, mamusiu, że Ci przebaczyłam. Jeszcze trochę pozekam, a potem pójdę sobie.

— A na cóż ty czekasz? aż skończę czternaście lat.

O ile pamiętam, w owej chwili Lenka miała zaledwie lat sześć. Nie wytrzymała ośmiu lat wyczekiwania przy furtce, starczyła jej cierpliwość na mniej — bo wszystkiego na ośm minut!

Ale, mój dobry Boże! Czyż my wiemy co ona przeżyła w ciągu tych ośmiu minut!

* * *

Druga moja znajoma dziewczynka odznaczała się tem, iż nadewszystko imponował jej autorytet starszych.

Cokolwiek starsi robili, wszystko w jej oczach było święte.

Pewnego razu brat jej, bardzo roztargniony młodzieniec, siedząc w fotelu, tak się pogrążył w czytaniu jakiejś interesującej książki, że zapomniał o całym bożym świecie..... Paląc jeden papieros za drugim, rzucał ogarki na oślep. Drżącą nerwową dłonią przecinał kartki i wydany całkowicie na łup zaczarowanych opowieści, autora nie wiedział co się dzieje wokoło.

Pięcioletnia moja przyjaciółeczka długo krążyła po pokoju uważnie, śledząc brata spojrzeniem. Widocznie chciała go o coś zapytać, ale nie mogła się na to zdecydować.

Wkońcu wzięła na odwagę — i zaczęła nieśmiało, wysuwając główkę z pod fałdów pluszowej kapy, gdzie się ukryła z wrodzoną sobie delikatnością.

— Danielu, powiedz mi proszę...

— Daj mi spokój, nie przeszkadzaj, — z roztargnieniem mruczał Daniel, pożerając książkę oczami.

I nowu zaległa męcząca cisza... a delikatne dziewczątko lękliwie krążyło dookoła fotelu brata.

— Czego się tu kręcisz? Idź sobie stąd!

Dziewczynka westchnęła tylko smutnie i jak poprzednio bokiem nieśmiało przybliżyła się ku bratu i znowu pytać zaczęła:

— Danielu, słuchaj Danielu?

— No, cóż takiego? Mówże już wreszcie!!

— Danielu, powiedz mi Danielu... czy to tak trzeba? Czy trzeba, żeby fotel się palił?

Najmilejsze dzieciątko! Ileż szacunku dla powagi starszych musiało być w główce tego maleństwa, kiedy dziewczynka widząc tlące się obicie fotelu, podpalone przez roztargnionego brata; wciąż jeszcze miała wątpliwości: a może to przecież jest bratu potrzebne dla wyższych jakichś celów?

* * *

O trzeciej dziewczynce opowiadała mi rozpływająca się nad nią niańka:

— Trudno sobie przedstawić, co to za sprytne dziecko...

Któregoś dnia układałam ich oboje z bratem do snu. Kazałam im się najpierw pomodlić. „Zmówcież teraz paciorek dzieciaki!! powiedziałam. — I jak pan myśli? Braciszek się modli, a ona, to jest Luboczka stoi cichutko, jakby na coś czekała... „Czemu ty się nie modlisz, mówię, czego czekasz?"

— A jakże ja się mam modlić? — odpowiada dziewczynka, — kiedy Bozia już mówi paciorek, — a Pan Bóg teraz jego słucha... Nie mogę przecież wtykać moich trzech groszy, kiedy Pan Bóg w tej chwili zajęty jest Borysem!

* * *

Miłe, cudnie pachnące gwoździki!

Gdyby to było w mojej mocy, dzieci jeno uznawałbym za ludzi.

Jak tylko człowiek przekroczy wiek dziecięcy, należałoby mu kamień uwiązać do szyji i wrzucić do wody.

Prawie każdy bowiem człowiek dorosły, to łotr skończony...

Z różnych stron.

— Przez film samobójstwo. Pod wpływem przejęcia się obrazem filmowym na tle znanej tragedji arcyks. Rudolfa w Mayerlingu, zakochał się w (nieżyjącej już) baronównie Vetsera młody, austrjacki urzędnik pocztowy, Lauman i popełnił samobójstwo na jej grobie w Mayerlingu.

Nadmiar samochodów. Produkcja samochodowa w Ameryce zmniejsza się. W lipcu r. b. wypuszczono ogółem 315,861 automobilów osobowych, towarowych, oraz 39, 585 traktorów, w czerwcu zaś 339,542 maszyn pierwszego gatunku i 44,110 drugiego. W ciągu drugiego kwartału roku bieżącego wyprodukował Ford 858,972 samochodów, podczas gdy w tymże samym okresie zeszłorocznym 943,535.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ sobota 4 września 1926 r.

KALENDARZ: Sobota 4-go września Rozalji p.
Niedziela 5-go Urbana pap.
Wschód słońca 5 16 zachód 18 41
Wschód księżyca 1 49 zachód 18 8

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedziele i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** DYŻURY NOCNE APTEK. Od dnia 4 września do dnia 10 września b. r.: Apteka pod Orlem, ul. 3 Maja nr. 25, tel. 360.

—** KINO „ORZEŁ" wyświetla dwa wielkie szlagiery: „Dziecko o dwóch ojcach", wzruszająca historja podrzutka; „Dorożka nr. 13" z Lili Damitą i szampańska komedja „Zabawa w miłość" z uroczą Laurą la Plante. Razem 18 aktów.

—** KINO „APOLLO". Na otwarcie sezonu jesiennego wspaniały film z Charlie Chaplinem p. t. „Gorączka złota". Nadprogram: wypadki majowe i wybór Prezydenta w Warszawie.

*

—** ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ.

Odchodzą z Grudziądza:

Do Jabłonowa — Brodnicy — Działdowa — (Warszawy): 0,51 P — 1,40 — 2,53* — 8,15 — 13,15 — 16,13 — 19,50.
Do Laskowic — (Bydgoszczy — Poznania — Chojnic — Gdańska): 3,29* — 3,44 — 5,40 P — 7,13 — 10,40 — 13,25** — 16,19 — 20,10 — 23,35.
Do Tornnia — (Poznania): 0,47 — 5,35 — 8,55 — 16,25 — 19,20.
Do Gardeji — Łasina: 5,35 — 16,26 — 19,20.
Do Radzyna (bezpośrednio przez Mełno): 9,20 — 17,00.

Przychodzą do Grudziądza:

Z Jabłonowa — Brodnicy — Działdowa — (Warszawy): 3,19* — 3,34 — 5,30 P — 6,58 — 10,24 — 16,07 — 22,10.
Z Laskowic — (Bydgoszczy — Poznania — Chojnic — Gdańska): 0,42 P — 1,25 — 2,43 — 7,39 — 8,49 — 12,52 — 16,08 — 19,14 — 22,19.
Z Torunia — (Poznania): 2,24 — 7,43 — 13,08 — 16,07 — 18,39.
Z Gardeji — Łasina: 8,09 — 13,07 — 22,02.
Z Radzyna (bezpośrednio przez Mełno): 11,48 — 19,13.
Z Warszawy do Grudziądza odchodzą: 7,45 — 12,40 — 18,20 — 20,55 — 23,40 P.
Z Poznania do Grudziądza odchodzą: 4,35 P — 10,05 — 15,05 — 18,20 — 22,45.
Z Gdańska do Grudziądza odchodzą: 3,15 — 5,18 — 6,54 — 8,18 — 9,50 P — 10,14 — 13,10 — 17,58 P — 19,50 — 21,47 — 22,37 P — 23,18.

P. — pospieszny; * sezonowy do 15 września przez Gdańsk — Gdynia — Puck na Hel; tylko do Laskowic.

*

—** STAN POGODY. Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie: Dziś w południe temperatura 23°,9 Cels., wilgotność 65 proc., stan nieba: pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia ogarnia cały niemal kontygent europejski. Depresja nad Islandją oraz nad północną, środkową i wschodnią częścią Rosji. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na północy i północnym wschodzie rano zachmurzenie duże, w ciągu dnia wypogodzenie się, w pozostałych okolicach pogodnie lub dość pogodnie, miejscami opary; ciepło. Słabe wiatry zachodnie lub cisza.

—** PRZYPOMINAMY społeczeństwu niedzielną kwestę „Dzień Kwiatka" na biedne dzieci szkolne m. Grudziądza.

—** WYSTĘP BALETU OPERY TORUŃSKIEJ. W sobotę, dnia 4 września b. r., o godz. 8,30 odbędzie się w sali „Tivoli" jedyny gościnny występ baletu opery toruńskiej. — Udział bierze cały zespół baletowy z primabaleriną p. Sabiną Matuszewską i kierownikiem baletu p. Wacławem Wierzbickim na czele.

Na program złoży się cały szereg tańców narodowych, klasycznych i charakterystycznych.

Zaznaczyć należy, iż balet opery toruńskiej odbywał ostatnio objazd po wszystkich większych miastach Pomorza, zyskując wszędzie szczere uznanie.

Spodziewać się należy, iż publiczność grudziądzka słusznie zapełni w dniu dzisiejszym salę Tivoli, aby poraz ostatni ujrzeć występ lubianego zespołu baletowego opery toruńskiej.

—** ODCZYT DR. BORTHA. W poniedziałek, 6 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w auli gimnazjum matem.-przyrodniczego zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, na którem p. sędzia dr. Borth wygłosi wykład na temat: „Myśli nowoczesnego Polaka". — Ze względu na osobę prelegenta oraz ze względu na to, że na zebraniu omawiać się będzie sprawę kursu oświatowego, który w najbliższych dniach się odbędzie, — jaknajliczniejszy udział członkiń bardzo pożądany. Goście mile widziani. Za Zarząd: H. Kruszonowa, przew.

—** OCHRONKA DLA DZIECI. Za pozwoleniem Kuratorjum Szkolnego została otwarta ochronka dla dzieci od lat 4 z oddziałem przygotowawczym do I-szej klasy gimnazjalnej. Nauka i opieka wzorowa. Gimnastyka wytwórcza, śpiew. Cena od dziecka 5 złotych. Zapisy od 10—12 w lokalu Związku Pracowników Umysłowych, ul. Groblowa 35/38.

—** KURSY ŚPIEWU SOLOWEGO. Znana artystka śpiewaczka operowa i estradowa p. Białowiejska-Łotyszowa, b. uczenica wybitnych profesorów, otwiera kursy śpiewu solowego, przy ulicy Sobieskiego 11, I piętro.

Zapisy uczniów i uczenic przyjmuje codziennie w godzinach od 2—4 popoł.

Wspomnieć wypada, że na ostatniem popisie publicznym szkoły p. Łotyszowej młodzi adepci wykazali wielkie postępy w naukach.

Popisy takie urządza kierowniczka kursów co kilka miesięcy, uważając, że sa one najlepszym sprawozdaniem zdolności uczniów.

Straż pożarna.

Razem z wichrem huczy larum
Gore! Gore! krzyczą wszędzie;
Trwoga, popłoch wielką miarą
Szerzy zamęt. Cóż to będzie?
Zmrok zapada, ciemność czarną...
Gdzie to nasza Straż Pożarna?

Łuna barwi niebo krwawo;
Huk, trzaskanie, zgroza, lament,
Potok iskier, zgiełk, kurzawa
Dusi oddech groźny zamęt!
Wielki pożar — a noc czarna...
Z hukiem pędzi Straż Pożarna.

Głośne Komendanta krzyki,
Sykanie slychać sikawki;
Drągi, drabki, haki, niki:
„Dawać wody i nastawki!".
Pot się leje, brać jest czarna;
Tak pracuje Straż Pożarna.

Po godzinne znojnej pracy
Pożar zostaje stłumiony,
Więc Pożarna też coś znaczy,
Broniąc mienia i mamony.
Praca znojna, płaca marna —
Wiwat! Górą, Straż Pożarna!

L. St. Rz.

—** SZKOŁA PILOTÓW WRACA DO DĘBLINA. Jak się dowiadujemy, grudziądzka szkoła pilotów wkrótce przeniesiona zostanie na stały pobyt do Dęblina.

—** BACZNOŚĆ OBYWATELE I RODACY — końca ul. Lipowej i Małego Tarpna. Zebranie w celu założenia „Sokoła" odbędzie się w sobotę, dnia 4 września b. r. o godz. 6 wieczorem w Małem Tarpnie, w lokalu p. Fritcha. Szan. Rodaków, tak młodych jak starszych obywateli i sympatyków idei sokolej, a szczególnie tych wiarusów, którzy dawniej do „Sokoła" należeli, gorąco zapraszamy na to zebranie, prosząc o liczny udział. — Czołem! Komitet organizacyjny.

—** BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY! Dnia 19 września odbędą się w Grudziądzu zawody strzeleckie Towarzystwa Powstańców i Wojaków powiatu Grudziądzkiego o mistrzostwo obwodu. Udział w strzelaniu brać mają wszyscy członkowie tutejszego Towarzystwa.

Wzywamy zatem wszystkich członków miejscowego Towarzystwa, by zgłosili swój udział w strzelaniu najpóźniej do dnia 14 września br. w sekretarjacie Towarzystwa przy ul. Sienkiewicza (Ratusz II w podwórzu).



NAJWIĘKSZY SAMOLOT HANDLOWY ŚWIATA.

Na centralnem lotnisku Berlina wylądował trzymotorowy dwupłatowiec angielski „Argosi", największy samolot handlowy świata, mieszczący w sobie 16 pasażerów. — Zdjęcie nasze przedstawia ten olbrzymi statek napowietrzny w chwili po wylądowaniu.

Sekretarjat czynny będzie począwszy od dnia 9. do dnia 14 bm., codziennie od godziny 17—18,30.

Zauważa się, że członkowie w powyższym terminie niezgłoszeni, do strzelania dopuszczeni nie będą.

Miesięczne zebranie członków odbędzie się we wtorek, dnia 14 września br. w lokalu p. Zielińskiego przy ul. Długiej.

—** NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. MUZ. IM. MONIUSZKI odbyło się dnia 1 września b. r., na którem obrano jednogłośnie p. Prezydenta Włodka honorowym członkiem towarzystwa; następnie wobec tego, że w Grudziądzu istnieje drugie towarzystwo imienia Moniuszki, postanowiono zmienić nazwę na „Tow. Muz. im. I. Paderewskiego".

—** CZYSZCZENIE KANAŁU TRYNKI. Według uchwały Komisji badania Trynki, rozpocznie się tegoroczne II. czyszczenie kanału Trynki w poniedziałek, dnia 13 września br. najpóźniej o godzinie 6-tej rano.

Ochrony przy śluzie nad Osą w Kłódce Młynie będą zaciągnięte w czwartek, dnia 9 września br. o godzinie 7-mej popołudniu. Badanie robót czyszczenia kanału przez Komisję odbędzie się w czwartek, dnia 16 września br., o godzinie 3-ciej popoł. od Górnego Młyna, w Grudziądzu począwszy.

—** UZNANIE DLA POMORSKIEGO HODOWCY. Sportowe czasopismo warszawskie „Jeździec i Hodowca" pisze: „Departament Chowu Koni nabył od włókowego gospodarza p. Głazika, Michała, pow. Świecie, 3-letniego ogiera pół krwi angielskiej, który biegał na wyścigach w Grudziądzu. Matka rzeczonego ogiera, która p. Głazik przedstawił komisji w wózku, swego czasu biegała również w Grudziądzu i wygrała dwa wyścigi. Pan Głazik jest zdecydowanym przeciwnikiem konia ciężkiego i rzeczywiście ogier, jakiego dzięki prawidłowemu żywieniu i ruchowi wychował, może śmiało konkurować z końmi cięższego typu, a jednak jest koniem szlachetnym.

—** ZABEZPIECZENIE PODAŻY PRZEDMIOTÓW POWSZEDNIEGO UŻYTKU. W numerze 91 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 sierpnia 1926 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r., które upoważnia ministra Spraw Wewnętrznych do regulowania w porozumieniu z zainteresowanemi ministrami cen artykułów powszedniego użytku, a więc chleba, mięsa, odzieży, obuwia, nafty i węgla.

Ceny wyznaczane będą na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany; w związku z tem rozporządzenie przewiduje wysłuchanie przez ministra spraw wewnętrznych opinji czynników fachowych.

Minister spraw wewnętrznych może przekazać swoje uprawnienia, przysługujące mu na mocy rozporządzenia — wojewodom, a w Warszawie Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę, których z kolei może upoważnić do przekazywania swych uprawnień władzom administracyjnym I-szej instancji.

Sankcje przewidziane na wypadek przekroczenia rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia, określono w postaci aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł., co zresztą nie wyklucza surowszego ukarania w myśl obowiązujących w Polsce przepisów kodeksów karnych. Rozporządzenie przewiduje ponadto konfiskatę przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Właściwe do orzekania są władze administracyjne I-szej instancji, od których orzeczenia przysługuje odwołanie do właściwego Sądu Pokoju.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia tj. dnia 31 sierpnia 1926 r.

—** **Tabela wygranych Loterji Państwowej.**

Dziś, w dziewiętnastym dniu ciągnienia piątej klasy 13-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5000 zł. 44305
Po 2.000 zł. na nr. 23617 43714 54020
Po 1.000 zł. na nr. 18934 25098 31384 41195 43430 47170 52062
Po 600 zł. na nr. 2009 11211 16093 19773 27095 29918 30302 41001 44810 46100 48088 61751 64728
Po 500 zł. na nr. 3206 5248 5648 9762 14391 14461 18179 21330 22503 29967 34701 38029 38159 42842 51775 58876 59387 63149 63597
Po 400 zł. na nr. 1754 2353 2990 3427 4658 5077 5327 5738 6159 9916 9929 11894 15528 17270 17603 20655 28346 30003 31817 35744 37015 37367 39671 39959 40493 42227 43101 43525 47107 49078 49385 49496 51486 54710 57027 60267 63916
Po 300 zł. na nr. 140 239 693 698 1588 2118 2580 2920 3757 4266 4556 5108 5712 5813 6336 6508 6582 7455 8385 8448 8750 9388 9871 10849 11123 11191 11421 11455 11703 11851 11921 12390 12503 14163 14220 14849 15912 15959 16012 16029 16310 16462 16962 17029 17119 17735 17986 18292 19130 19647 20448 22253 22496 23248 23939 24021 24092 24446 24487 24577 24631 25182 25667 25794 25955 25962 26194 26634 26751 27401 27442 27486 29844 30096 30840 31114 32054 32869 33372 35353 36097 43155 36719 37280 37573 37737 38084 40841 40909 41240 41460 41579 41836 42103 42347 42428 40224 43236 43874 44467 45061 45213 45221 45509 47348 47824 48820 49721 49807 50140 50191 50652 50733 51282 52457 53620 54400 54602 54633 55510 55773 55825 56156 56590 58130 58405 58502 58998 91037 61675 61681 63082 64626 65029 65078 65123 65463 65648.

—** SMOŁA SIĘ ZAPALIŁA. Wczoraj po południu zapaliła się smoła na podwórzu przy ul. Lipowej 47. Przybyła straż ogniowa ,ogień ugasiła. Szkody nieznaczne.

—** KRADZIEŻ WÓDEK. Onegdaj właściciel restauracji p. Rzoska, przy ul. Toruńskiej, doniósł policji o dokonanej kradzieży z włamaniem do piwnicy, skąd skradziona została większa ilość wódek i likierów. Policja sprawców kradzieży aresztowała, niestety jednak wódek już nie znaleziono. Strata, jaką poniósł właściciel restauracji, wynosi około 500 zł.

—** FIRMA DAMIC I SZULC. W trudnych dla życia gospodarczego warunkach otworzona została firma Damic i Szulc na Placu 23 Stycznia nr. 7, obok Hotelu Centralnego, z wszelkimi artykułami technicznemi dla straży ogniowych, jak również artykułami przemysłowemi i roiniczemi.

Firma może przynieść wielkie korzyści w życiu gospodarczem naszego miasta, bowiem oddawna odczuwać się dał brak firmy z podobnemi artykułami.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie tej firmy w dzisiejszym numerze.

Ruch towarzystw.

—(rt) Baczność Sokoli! Zbiórka celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych Straży Pożarnej odbędzie się dnia 5 b. m. (niedziela) o godz. 8-ej przed kinem „Apollo". Czołem! Dr. ...

Techniczny kurs oficerów straży pożarnych w Grudziądzu.

Związek Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego urządził przed 50-letnim jubileuszem Straży Ogniowej kurs techniczny dla oficerów, na placu Seminarjum Nauczycielskiego przy ul. Lipowej.

Na kurs techniczny przybyło ogółem 120 strażaków - oficerów z całego Pomorza. Jest to pierwszy i największy zjazd w Niepodległej Polsce, w którym bierze udział przeszło 1 000 strażaków.

Kurs ten został zorganizowany przez zarząd Grudziądzkiej Straży Pożarnej, który swą sprężystą i bezinteresowną pracą osięgnął już bardo wiele.

Prybyłych kursistów powitał prezes straży ogniowej na Pomorzu p. Tomczyński. Imieniem miasta p. prezydent Włodek. Jako delegaci przybyli: p. Klabun, zastępca prezesa z Jabłonowa; sekretarz p. Fabian z Tczewa, zastępca sekretarza p. Górny z Łasina; skarbnik p. Bredefeld z Chełmna; ławnicy pp. Maciejewski ze Starogardu i p. Stagg z Wejherowa.

Kurs przeprowadził inspektor Związku Pomorskiego p. Kaszewski. Przy sprzyjającej pogodzie ćwiczenia odbywały się od rana do późnego wieczora. W pierwszym dniu kursu, dnia 2 września, o godz. 11-ej poczęli się zbierać przyjezdni kursiści w ogrodzie przy dworcu, skąd wyruszył pochód na miejsce mającego się odbyć kursu. O godz. 14-ej zostały przerobione ćwiczenia z drabinkami, sikawkami, hydrantami i innemi sprzętami. W dniu 3 wrześnią od godz. 8 do 9.30 odbyła się musztra (kapitan Szałek z P.K.U. Grudziądz), od godz. 10 do 12 ćwiczenia sprzętami ratunkowemi, od godz. 12 do 15-ej przerwa obiadowa, od godz. 15 do 16.30 ciąg dalszy ćwiczeń sprzętami ratunkowemi, od godz. 16.30 do 17 przerwa, od godz. 17 do 18.30 wykład sanitarny (wygłosił lekarz p. dr. Zieliński.

W dniu 4 września: od godz. 8 do 12 odbędą się wykłady techniczne w Gazowni i Elektrowni (wygłoszą pp. dyrektor Gazowni Barcz, dr. chem. Ulatowski, dyrektor Elektrowni Dolatowski i inż. Lech; od godz. 12 do 15 przerwa obiadowa; od godz. 15 do 17-ej dalsze wykłady w Państwowej Szkole Budowy Maszyn (wygłoszą pp. budowniczy powiatowy inż. Kunert i pp. profesorowie Szkoły Budowy Maszyn. Następnie ćwiczenia pokazowe straży grudziądzkiej.

W dniu 5 września: od godz. 15 do 16 posiedzenie zarządu; od godz. 16 do 18 konkurs o nagrody; 1) ćwiczenia przy sikawce, 2) ćwiczenia z drabinkami ręcznemi (nagrody: I. — 300 zł., II. — 200 zł., III. — 100 zł. O powyższe nagrody ubiegać się mogą wszystkie Straże Związkowe.

W dniu dzisiejszym przyjeżdża na uroczystość jubileuszową główny prezes Związku Straży Pożarnych na całą Rzeczpospolitę i dyrektor Tow. Ubezpieczeń od Ognia, p. Biskupski z Torunia.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 b. m., o godz. 7 wiecz. w auli gimnazjum matem.-przyrodn. Wykład wygłosi p. dr. Borth. — Ze względu na bardzo piękny i urozmaicony program oraz ze względu na to, że na zebraniu omawiać i referować się będzie ważne i aktualne sprawy, m. i. sprawę kursu oświatowego, który w najbliższym czasie się odbędzie, — jaknajliczniejszy udział członkiń bardzo pożądany. Biblijoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. — Każda Polka powinna być członkinią Tow. Czytelni dla Kobiet. **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie miesięczne Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m. o godz. 7 i pół w auli gimnazjum klasycznego. Wykład p. t. „Masoni w Polsce" wygłosi ks. prof. Rozkwitalski. — Ze względu na aktualne temat wykładu oraz bardzo ważne sprawy bieżące, o udział wszystkich członkiń oraz sympatyczek uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Słowarzyszenie Lokatorów miasta Grudziądza** urządza w sobotę, dnia 4 września, swoją zabawę jesienna w „Bazarze" przy ul. Moniuszki nr. 8, na którą wszystkich obywateli miasta Grudziądza jaknajuprzejmiej zaprasza **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Podziękowanie).** Pan Wojewoda Pomorski wyraził podziękowanie za gorliwość i poświęcenie przy wydobyciu zwłok ś. p. F. Zalewskiego, dyrektora Państw. Fabryki związków azotowych w Chorzowie, — pp. pułkownikowi Jeziorańskiemu, wójtowi z Wiaga, podkomisarzowi Klimowiczowi, komendantowi Pow. Policji Państw. oraz Stanisławowi Połczyńskiemu, posterunkowemu ze Świecia.

—** **TORUŃ. (Podwyżka cen chleba).** W dniu 1 b. m. nastąpiła w Toruniu podwyżka cen chleba, która obecnie wynosi 55 gr. za funt, podczas gdy dotychczas cena ta wynosiła 45—50 groszy.

—** **TORUŃ. (Uroczystości niedzielne).** Dnia 5 września stolica województwa pomorskiego obchodzić będzie uroczystość zlotu Sokołów i zjazdu delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków. Program uroczystości przewiduje pochód, w którym wezmą udział oprócz uczestników zlotu i zjazdu, także i kolejarze, którzy w dniu tym święcić będą uroczystość poświęcenia sztandaru.

—** **CZERSK. (Niebezpieczna nieostrożność).** Przez nieostrożność zapaliła się u p. Korczyńskiego przy ul. Piaskowej smoła podczas smarowania dachu. Ogień został jednak wczas stłumiony, dzięki czemu zapobiegło się większemu nieszczęściu, gdyż przy istniejącym silnym wietrze ogień mógłby przybrać większe rozmiary i stać się niebezpiecznym dla przyległych zabudowań. Rzecz oczywista, że wśród okolicznych mieszkańców powstało wielkie poruszenie.

—** **TCZEW. (Egzamin w szkole rzemieślniczej).** Zgodnie z zapowiedzią, odbył się egzamin wstępny w szkole rzemieślniczej, zorganizowanej przez tutejszą Szkołę Morską. Wynik egzaminu był następujący: na 28 zgłoszonych kandydatów przyjęto 25, wszystkich na wydział ślusarski. Wśród nowych uczniów szkoły znajduje się 16 z Tczewa, reszta pochodzi z powiatu tczewskiego, starogardzkiego i gniewskiego.

—** **GDYNIA. (Misja gen. Zaruskiego).** Gen. Marjusz Zaruski, który przybył do Gdyni w misji urzędowej, konferował w ciągu swego trzydniowego pobytu z kierownikiem budowy portu inż. Wendą, kapitanem portu Zaleskim i burmistrzem miasta Gdyni Krauzem. Pozatem gen. Zaruski przyjął inż. Zbytniowskiego, który przedstawił mu projekt ulepszeń, jakie można i trzebaby w budującym się porcie przeprowadzić.

Chodzą pogłoski, że w związku z przyjazdem gen. Zaruskiego nastąpić mają zmiany na stanowiskach kierowniczych, m. i. dotychczasowy kapitan portu Gdyni Zaleski zastąpiony ma być przez kapitana Stanisława Łabęckiego, dotychczasowego inspektora portów polskich przy Urzędzie Marynarki Handlowej w Wejherowie.

(Dalszy ruch budowlany). Ruch budowlany na terenie Gdyni zaczyna się powoli ożywiać. W ostatnich dniach rozpoczęto budowę kilku domów mieszkalnych. Gmach kapitanatu portu jest już prawie że wykończony. W najbliższym czasie rozpoczną się roboty około budowy nowej szkoły elementarnej oraz kolonji robotniczej.

(Polski Jacht-Klub). Za inicjatywą b. wicewojewody pomorskiego Ewert-Krzemieniewskiego oraz za staraniem gen. Marjusza Zaruskiego powstaje w Gdyni Jacht-Klub, którego działalność obejmie cały teren wybrzeża polskiego.

(W oczekiwaniu wyborów do Rady Miejskiej). Wybory do Rady Miejskiej w Gdyni odbędą się w niedługim czasie. Przygotowania idą w całej pełni. Obecnie wyłożono listę uprawnionych do głosu mieszkańców Gdyni.

—** **GDAŃSK. (Doskonałe wyniki linji lotniczej Puck—Kopenhaga).** Dotychczasowe loty próbne na przestrzeni nowej linji lotniczej Puck—Kopenhaga odbyły się ze 100 proc. regularnością. Jednemu z naszych współpracowników udało się osiągnąć wywiad z dyrektorem Aerolotu, p. Wygardem, który oświadczył, że inicjatywa uruchomienia tej linji wyszła z łona towarzystwa Aerolotu na międzynarodowej konferencji lotniczej, odbytej w marcu 1925 r. w Kopenhadze. Wówczas to oficerowie duńskiego lotnictwa morskiego oświadczyli, że przeprowadzenie tego projektu technicznie jest niewykonalnem, gdyż przebycie przestrzeni 450 km. nad morzem bez lądowania nastręcza za wielkie trudności. Mimoto Aerolot zdołał uzyskać od rządu duńskiego przyrzeczenie na udzielenie dziesięcioletniej koncesji i wyłączną eksploatację tej linji z ominięciem terytorjum niemieckiego pod warunkiem, że przeprowadzi uprzednio dziesięć lotów próbnych bez przeszkód. Rząd duński umyślnie wybrał najbardziej niekorzystną porę burz morskich. Aparaty Aerolotu wytrzymały próbę w zupełności i dały nowy dowód brawury naszego młodego lotnictwa cywilnego.

Z całej Polski

—* **DROHOBYCZ. (Groźba dalszych wybuchów trwa).** Ze względu na obawę nowych eksplozji, miejsce gdzie nastąpił wybuch benzyny, zostało otoczone kordonem wojska i policji. Domy sąsiednie ewakuowano. Ilość ofiar, jakie pociągnęła za sobą eksploja, jest większa, niż pierwotnie prypuszczano. Dotychczas zmarło 6 osób.

—* **WARSZAWA. (Chleb będzie tańszy).** Od soboty 4-go b. m. przewidywany jest spadek cen mąki: pytlowej — z 60 na 57 gr. i razowej — z 43 na 41 gr. za kg. Spadek cen mąki spowoduje natychmiast zniżkę cen chleba.

—* **LUBLIN. (Sam sobie wymierzył sprawiedliwość.** W miejscowości Firlej w lubartowskiem spłonęło przed kilku dniami 8 zagród. Pożar wybuchł w zabudowaniach gospodarza Szymczaka. Kilkoro ludzi odniosło poparzenia, z powodu których jedna osoba zmarła.

Policja przeprowadziła śledztwo i aresztowała podpalacza. Był nim dawny gospodarz z sąsiedniej wsi, który z powodu lekkomyślnego życia zeszedł na dziady. Jest to Józef Żołądź. Osadzony w miejskim areszcie Żołądź sam sobie wymierzył sprawiedliwość i powiesił się na sznurze, skręconym z koszuli.



W KANALE LA MANCHE ROBI SIĘ CIASNO.

Wawrzyny pływaczki Ederle nie dają spokoju innym sportowcom i „sportowczyniom". W tych dniach pokusili się na pobicie rekordu jeszcze jedna pływaczka, amerykanka, pani Corson, oraz znany pływak Farkötter. Pierwszej nie udało się przedsiewzięcie całkowicie, bo przepłynęła wprawdzie kanał, ale w 18 godzin. Drugi zaś ustanowił nowy rekord światowy dla mężczyzn, przepłynąwszy kanał w 12 godzin i 42 minuty. Na naszej ilustracji widzimy po prawej stronie p. Corson, a po lewej — Farköttera.

Wiadomości radjofoniczne.

Nowy instrument. Angielska Kompanja Radjofoniczna podjęła szereg eksperymentów dla zbadania, jak wypada przez radjo dźwięk poszczególnych instrumentów. Skonstatowano przytem, że bardzo wiele z nich dźwięczy przez radjo inaczej, niż przy słuchaniu bezpośredniem. Tak naprzykład normalny dźwięk trąby osiągany jest w radjo znacznie lepiej przy pomocy wiolonczeli. British Broadcasting Company zamierza na zasadzie tych doświadczeń zorganizować orkiestrę na zupełnie innych zasadach. Przewidywane jest wprowadzenie całego szeregu nowych instrumentów, niektóre otrzymały już swoje nazwy („Marymbphon", „spilophon" itd.) Znany „jazz-symfonista" Gershwin, który brał udział w eksperymentach, oświadczył, że i kompozycje i instrumentacje radjowe odtąd silnie różnić się będą od normalnych.

Nowy trust Amerykański. Trzy największe amerykańskie towarzystwa radjowe: Radio Corporation of Ameryka, General Electric Company i Westing House Company przystępują do utworzenia fuzji pod nazwą „Broadcasting Copany of America". Zadaniem nowej spółki będzie przejęcie na własność wszystkich broadcastingów amerykańskich. Będzie to największa kompanja radiofoniczna świata.

Zapowiadanie w trzech językach. Radjostacje angielskie planują zapowiadanie w paru językach — conajmniej jednak w trzech: francuskim, angielskim i niemieckim. Radjoodbiorcy w innych krajach będą dzięki temu lepiej informowani o wykonywanych audycjach.

„Baby" nadaje... Pewien młody ojciec w Nowym Yorku wynalazł aparat, który nazwał „Baby — broadcastingu". Nad łóżkiem dziecka umieszczony jest głośnik połączony z głośnikiem na werandzie. W upalne wieczory letnie, cała rodzina spokojnie siedzi na werandzie i nie troszczy się o najmłodszego swojego członka. Kiedy malec budzi się i płacze, rodzice słyszą jego skargi przez głośniki i śpieszą „z pomocą".

Graz — Wiedeń. Na tej linji demonstrowano działanie radja w pociągu przedstawicielom prasy wiedeńskiej. Specjalny wagon radjowy z anteną włączony jest do pociągu. Nad każdem miejscem znajduje się kontakt dla słuchawki. Od 1 września podróżni na szlakach Wiedeń—Villach i Wiedeń— Salzburg korzystać mogą z tych radjoodbiorników za opłatą 1 szyllinga austr.

W niemieckiej flocie rybackiej. W niemieckich szkołach marynarskich otwarto kurs radjotechniczny dla załogi statków rybackich. Ma to na celu stopniowe włączanie wszystkich statków niemieckich do ogólno-niemieckiej informacyjnej sieci radjowej morskiej. Spodziewane jest wydanie zarządzenia nakładającego na wszystkie bez wyjątku okręty i statki obowiązek posiadania radjostacji odbiorczej.

Wiadomości sportowe.

KLUB MOTOCYKLISTÓW W GRUDZIĄZDU

urządza na polecenie Polskiego Związku Motocyklowego w Poznaniu w dniu 12 września br., o godzinie 13 i pół na szosie pod Dusocinem na przestrzeni 250 klm. (25 okr. a 10 klm.) **wyścigi o Mistrzostwo Polski** na rok 1926/27.

Poraz pierwszy w wyścigach zastąpione będą wszystkie dzielnice Polski, a udział biorą tylko najlepsi jeźdźcy posiadający już nagrody.

Reprezentowane będą K. M. Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Poznań, Bydgoszcz i Grudziądz.

Autobusy, samochody ciężarowe i osobowe kursować będą na miejsce wyścigów od godz. 12-ej od ostatniego przystanku tramwajowego w Małym Tarpnie. — Wszelkie pisma uprasza się o przedruk powyższego.

Nowe dziwactwo mody.

Tatuowanie za pomocą słońca.

Najnowszą modą kąpieli morskiej Trouville we Francji jest wypalanie sylwetek na skórze pań, przez działanie słońca. Ponieważ panie tylko z wypaloną sylwetką zalicza się na plażach do modnych i właśnie dlatego kąpiel słoneczna na wybrzeżu Trouville jest dla każdej koniecznością.

Aby otrzymać sylwetkę na skórze, postępują te panie w następujący sposób: W łazience przed kąpielą wycinają sobie w kostjumie kąpielowym sylwetkę w różnych wielkościach i rodzajach, a przeważnie biorą jako wzór samochody, róże, a inne znowu kwiaty, koty i t. p. Po dokonaniu tych operacyj wychodzą na plażę i biorą kąpiel słoneczną. Słońce wypala tę część ciała, która widnieje przez wycięty otwór kostjumu. Po pierwszym razie widać tylko rysunek w bladych zarysach na skórze, po drugiej kąpieli już wyraźniej, a po szeregu podobnych posiedzeń widzimy dokładnie obraz wypalony na skórze. W kasynie potem można podziwiać wystawę przeróżnych obrazów, znajdujących się na obnażonych częściach ciała modnych pań.

PRZEGLĄD PRZEMYSŁU GRUDZIĄDZKIEGO

Dzisiejszy przegląd przemysłu grudziądzkiego.

Próbę naszą wydania dodatku poświęconego sprawom i bolączkom przemysłu grudziądzkiego powitały szerokie koła czytelników a w szczególności licznie reprezentowane w naszem mieście sfery przemysłowe, z dużem zadowoleniem. Wydając nasz dodatek, kierowaliśmy się dwiema wytycznemi. Pierwsza ma na celu ogólne zaznajomienie publiczności miejscowej i dalszej z przedsiębiorstwami o dużem znaczeniu gospodarczem, z którego niewielu może zdaje sobie sprawę.

Drugą myślą przewodnią było trafienie do tych czynników miarodajnych, które z tytułu piastowanych przez siebie urzędów i posiadanych kompetencji wykonawczych, powołane są przez Państwo do pieczy nad racjonalnem popieraniem rozwoju naszego przemysłu.

Nie rościmy sobie zbyt wygórowanych aspiracji, nie przesądzamy również z góry, że czynniki, regulujące mechanizm gospodarki krajowej czerpać będą wiadomości z tych luźno i naprędce posplatanych uwag. Chodzi nam więcej o to, aby wskazywać możliwie najczęściej, że tu na zachodniej rubieży kraju, wystawionej na krytyki i zakulisową a nieraz wprost jawną złowrogą nam akcję nieprzyjaznych polskości żywiołów — kwitnie przemysł — jako wielka podwalina i źródło mocy gospodarczej Państwa, że praca wre bez przerwy, niby tętniąca krwią arterja wielkiego organizmu, jakim jest Polska.

* *
*

Dużo się ostatnio mówi w sferach rządowych o szczególnej trosce nad rozkwitem gospodarczym Pomorza, publikuje się wielorakie oświadczenia oficjalne, wydaje komunikaty, ogłasza wywiady. Najwięksi politycy, najpotężniejsi potentaci świata gospodarczego i finansowego, wreszcie ci, w których ręku spoczywa dziś ster władzy toną w zapewnieniach, że „bez kwitnącego Pomorza, niema silnej Polski". Lecz, niestety, piękne te i pełne wzruszającego patosu objetnice, kończą się zazwyczaj tem, czem już były w chwili ich wygłaszania: — pięknym frazesem. A tymczasem ludność pomorska przyzwyczajona od lat i wieków do twardej i znojnej pracy, a chroniąc się z orężem czy lemieszem w ręce przed zalewem odwiecznego wroga, przyzwyczaiła się patrzeć na sprawy gospodarki własnej przez podwójny pryzmat trzeźwości. Trzeźwość ta od wieków wyrobiła tu na Pomorzu silne poczucie rzeczywistości, której w dzielnicach bardziej na wschód położonych brak.

Że Pomorze pod względem gospodarczym traktowane jest po macoszemu nie trzeba się zbytnio rozwodzić ani udowadniać: wystarczy może sam fakt, że na pomoc kredytową dla rzemiosła pomorskiego przypadła do podziału suma 100.000 zł. Jest to przykład nieodosobniony. Pod względem pomocy kredytowej dla większego przemysłu rząd nie zdziałał do tej pory nic wydatnego — stan rzeczy i w tej gałęzi jest opłakany. A przecież popieranie wielkich warsztatów pracy po za innemi, posiada to olbrzymie znaczenie w chwili obecnej, że, zażegnywuje zło i niebezpieczeństwo dla kraju straszne, a jest nim plaga bezrobocia.

Refleksje te przychodzą na myśl w chwili, gdy odrodzenie gospodarcze kraju jest hasłem dnia, gdy sprzyjająca i zgoła nieoczekiwana konjunktura węglowa wprowadza obce waluty do kraju, gdy część bezrobotnych znalazła z powrotem zatrudnienie i spodziewany eksport zboża jeszcze bardziej wzmocni aktywność naszego bilansu handlowego a sprawozdanie z badań prof. Kemmerera rozjaśnić ma światłem latarni morskiej mroczne wnętrza skarbców bankierów amerykańskich.

Lecz wrogie nam moce nie zasypiają sprawy i nadal prowadzą swą propagandę antypolską. Bo oto w tym samym czasie „Industrie- und Handelszeitung" i „Hamburger Nachrichten" lansują w świat wiadomość, jakoby pertraktacje z amerykańskiemi bankami w sprawie pomocy kredytowej dla Banku Polskiego nie dały pozytywnych rezultatów i że pono Kemmerer oświadczyć miał, iż Polska nie może liczyć w Stanach Zjednoczonych na kredyt ze względu na sytuację polityczną i gospodarczą na Wschodzie.

Jest to gra subtelna, obliczona na wywołanie wrażenia, iż konjunktura kredytowa dla Polski jest nadal nie pomyślna.

Prawdą jest, że zagranica patrzy się wielce krytycznie na poprawę sytuacji gospodarczej u nas i zbytnim zaufaniem tej sytuacji nie obdarza w mniemaniu, że pogorszy się ona po zakończeniu strajku w Anglji.

Istnieje mimo to możliwość, że Polska przyjmie program sanacyjny Kemmerera i, wprowadzając go w życie, uzyska kredyty na rozbudowę gospodarczą.

Wtedy rozumną polityką sfer rządowych winno być niedopuszczanie, aby kredyt z banków państwowych nadużywały przedsiębiorstwa słabe, lub tylko dla tego, że poza niemi stoją ludzie wpływowi, wprowadzający do życia społecznego ów zgubny system protekcyjny.

Jeśli pozwolimy tym, którzy mają doświadczenie fachowe i gospodarcze pracować, i w imię tej zasady **zreorganizujemy naszą politykę kredytową i podatkową**, to kapitał zagraniczny nabierze do nas zaufania.

Wszystko to leży obecnie w rękach rządu a Pomorze z wytężoną uwagą śledzi wszystkie posunięcia, zmierzające do faktycznej naprawy stosunków gospodarczych w kraju.

Aper.

Przemysł metalurgiczny.

Herzfeld i Victorius Tow. Akc. w Grudziądzu.

Odlewnie Żelaza, Tłocznia Blachy, Emaljernie.

Zakłady Tow. Akc. Herzfeld — Victorius, położone w Grudziądzu i Mniszku pod Grudziądzem, są dzisiaj największymi zakładami odlewnczemi w Polsce.

Początki przedsiębiorstwa sięgają roku 1862. Z małego warsztatu, który trudnił się montowaniem sprowadzanych półgotowych armatur piecowych, rozwija się, dzięki brakowi konkurencji na wschodzie Niemiec, przedsiębiorstwo fabryczne. Największy rozwój przypada na pierwsze lata bieżącego stulecia, w którym to okresie rozbudowano zakłady grudziądzkie. W roku 1911 rozpoczęto z powodu braku miejsca w Grudziądzu budowę zakładów w Mniszku.

W lipcu roku 1920 przeszło przedsiębiorstwo w ręce polskiego Towarzystwa Akcyjnego z początkowym kapitałem 50 miljonów marek polskich. Obecnie kapitał wynosi 2,800,000 złotych.

Za czasów przejęcia przedsiębiorstwa zatrudnionych było mniej więcej 400 robotników. Stan przedsiębiorstwa, z powodu odłączenia od niego poważnej części jego naturalnych odbiorców, z drugiej strony odcięcia go od surowców, był bardzo trudny. Trzeba było szukać nowych źródeł zakupu i to przeważnie za granicą, ponieważ krajowy przemysł zaledwie stawiał pierwsze kroki po zniszczeniu wojennem. Dla produkcji zaś trzeba było szukać nowych rynków zbytu, z czem oczywiście związane było dostosowanie wyrobów do wymagań nowych odbiorców. W względnie krótkim czasie zdołano z trudnościami temi się uporać. Rozwój przemysłu krajowego, dostarczającego surowców i półfabrykatów dla odlewnictwa i emaljernictwa, uniezależnił fabrykę w wielkiej mierze od zagranicy, a różnorodność i jakość wyrobów zakładów Tow. Akc. Herzfeld — Victorius postawiła je dzisiaj na pierwszem miejscu w odlewnictwie polskiem. Obecnie mniejwięcej 33% produkcji wywozi się zagranicę: jak do Rumunji, Turcji, Norwegji, Danji, Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji, oczywiście do Gdańska.

Na rozwój przedsiębiorstwa złożyły się przedewszystkiem dwa momenty, a mianowicie: zmodernizowanie warunków pracy przez odpowiednie zainstalowanie technicznych urządzeń i usystematyzowanie pracy, wreszcie wysiłki robotników samych, w kierunku wiekszej wydajności ich pracy.

Zabiegi w kierunku intensywniejszego rozwoju tej placówki przemysłowej byłyby bezwzględnie jeszcze więcej owocne, gdyby nie nieszczęsna polityka Rządu od samego początku powstania Państwa na polu ustawodawstwa socjalnego i podatkowego. Wszelkim eksperymentom na tem polu przyświecała jakby idea niszczenia kapitału, jednego z elementów wszelkiej produkcji. Nieszczęsny czas inflacyjny zrobił też jeszcze swoje, tak, że po pewnej fazie dźwigania się przemysł wogóle podupadł i dopiero w ostatnich czasach znowu na zdrowsze wchodzi drogi. Towarzystwo Akcyjne Herzfeld & Victorius wyszło z tych trudności względnie obronną ręką.

Ustawa o kasach chorych, nakładająca na przedsiębiorcę wyższe świadczenia niż pracobiorcę, a niedająca pracodawcy odpowiednich wpływów jest jedna z najważniejszych bolączek na polu ustawodawstwa socjalnego. Przed wojną zal. ¼ dzisiejszych kosztów fabryczne kasy chorych robiły swoje. Powodem tego: sprężystsza praca instytucji prywatnej i bliższy kontakt z członkiem kasy, umożliwiający jego lepszą kontrolę. Dzisiaj jest między chorymi wielu symulantów lub takich, którzy, chcąc na koszt Kasy Chorych wypocząć, rozmyślnie wywołują drobne nieszczęśliwe wypadki. Zdarza się często, że pracownik, chcąc sobie użyć wypoczynku na koszt Kasy Chorych, pracuje przed zachorzeniem intensywniej (Kasa Chorych wypłaca bowiem jako zasiłek 60 proc. zarobku ostatnich 3 tygodni). Tym sposobem dochodzi podczas swej symulowanej choroby do poborów prawie że normalnych.

Podobnie demoralizująco działa ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia.

W Polsce, gdzie mamy względnie złe urządzenia techniczne, niską wydajność robotnika i z góry temsamem jesteśmy skazani na trudności w konkurencji z zagranicą, czas pracy jest najkrótszy z całej Europy. Pracujemy tylko 46 godzin tygodniowo i mamy 2-tygodniowe urlopy dla robotników a dla najmłodszej siły pomocniczej biurowej chociażby tylko była zatrudniona zaledwie kilka miesięcy, płacić trzeba 4-tygodniowe urlopy, opłacając przytem wynagrodzenie i przyjmując zastępstwo. Przytem pensje biurowe..., urlopy 4-tygodniowe. Oczywiście w tych warunkach trudno nam konkurować na rynkach światowych.

Obarczenie przemysłu świadczeniami na rzecz Ubezpieczalni Krajowej od nieszczęśliwych wypadków i inwalidztwa i Ubezpieczalni Urzędników Prywatnych, które de facto w stosunku do wysokich świadczeń nie dają ubezpieczonym odpowiedniego ekwiwalentu wymaga reformy.

Podobnie przedstawia się kwestja obarczenia przemysłu podatkami. Niema kraju, któryby opłacał od obrotu tak wysokie podatki, jakie się płaci w Polsce. Dochodzi do tego, że inne podatki, w założeniu swem często niesprawiedliwem, przedewszystkiem zanadto obarczają wytwórcę. Największą anomalją to już podatek majątkowy, jako wynik ideologji pokutującej od samego początku naszego ustawodawstwa, t. j. niszczenia kapitału.

Przechodząc do dalszych pilnych postulatów, dających się łatwiej urzeczywistnić ze względu na apolityczność zagadnienia, poruszyć tutaj należy w pierwszym rzędzie **niekorzystne położenie**, nietylko zakładów Tow. Akc. Herzfeld & Victorius, lecz **również całego przemysłu pomorskiego pod względem frachtowym.**

Dalekie odległości od źródeł surowców powodują zwiększenie kosztów transportu surowców, wskutek czego możność konkurencji z resztą pokrewnych zakładów w Polsce, położonych w stosunku do źródeł surowców korzystniej, jest bardzo ograniczona. Dochodzi do tego utrudnienie zbytu z zakątka leżącego na peryferji kraju. Dotychczasowe przyznane ulgi są niewystarczające i należałoby pilne zagadnienie to uzgodnić z potrzebami **przemysłu, którego rozwój specjalnie na Pomorzu winien być szczególną troską kół miarodajnych.**

Dalej wymienić należy dające się solidnym przedsiębiorstwom wielce odczuwać niezdrowe objawy konkurencji pokrewnych zakładów krajowych. Wskutek ogólnej bardzo trudnej sytuacji gospodarczej w kraju warowała ostatnio poważna liczba zakładów, prosperujących li tylko dzięki anormalnej polityce sprzedaży, wyrażającej się w zarzucaniu rynku nietylko krajowego, lecz również rynków zagranicznych towarem po cenach, stojących daleko poniżej kosztów własnych, co w rezultacie dezorganizuje rynek i uniemożliwia racjonalnie gospodarującym przedsiębiorstwom uzyskanie normalnych zysków, czy to ze sprzedaży krajowej, czy też eksportowej, co w tym wypadku przysparza w rezultacie zagranicy nienormalnie wysokie zyski ze szkodą przemysłu krajowego. Do szkodliwego tego stanu rzeczy przyczyniają się w poważnej mierze zakłady państwowe pracujące pod hasłem konieczności zatrudnienia bezrobotnych, bez względu na konieczność samowystarczalności finansowej tychże zakładów.

Podobnym szkodliwym objawom należałoby położyć kres za pomocą odpowiednio opracowanej ustawy o szkodliwej konkurencji, przyczem rządowe **zakłady w** pierwszej linji powinny służyć dobrym przykładem.

Również dają się zauważyć szkodliwe metody **pracy** krajowych syndykatów wytwórni surowców, wyrosłych do pewnego rodzaju prywatnych **monopolów.** Instytucje te znajdują niestety pełne oparcie w polityce przywozowej i celnej Rządu, wskutek czego przemysł krajowy zdany jest na łaskę i niełaskę **karteli** krajowych, dyktujących niemożliwe do przyjęcia warunki i ceny w przeświadczeniu, że przemysł przerwórczy krajowy ze względu na chroniący tego rodzaju wyrobów mur celny nie znajdzie innych źródeł zakupu.

Otwiera się tutaj szerokie i przy odpowiedniem uchwyceniu z pewnością dodatnie w wynikach pole pracy dla Rządu.

„UNIA" Zjedn. Fabryki Maszyn

dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters.

CENTRALA W GRUDZIĄDZU.

Oddział w Bydgoszczy i Chełmnie.

Fabryka grudziądzka została założoną w roku 1882 przez inż. Augusta Ventzke'go, późniejszego radcę handlowego i doktora inżynierji.

Z małych początków rozwinęła się w nadzwyczaj szybkiem tempie, głównie dzięki zdolnościom założyciela. W roku 1897 przekształciła się na towarzystwo akcyjne, konkurując skutecznie swemi wyrobami z najpoważniejszemi firmami narzędzi rolniczych w Niemczech; nietylko na rynku wewnętrznym, ale i poza granicami państwa.

W roku 1919 przejął fabrykę na swoją własność z powrotem poprzedni właściciel A. Ventzki, ułatwiając tem w roku 1920 przejście jej w ręce polskiego towarzystwa akcyjnego pod nazwą „Pomorska Fabryka Maszyn T. A.".

Po włączeniu w swój stan posiadania w październiku 1920 roku fabryki maszyn rolniczych R. Peters w Chełmnie, a w następnym roku słynnej fabryki obrabiarek do drzewa C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy, zmieniło towarzystwo swą poprzednią nazwę na podaną w nagłówku.

Fabryka grudziądzka jest znakomicie położona na drodze kolejowej z Warszawy do Gdańska i nad brzegiem największej arterji wodnej w Polsce — Wisły. Bocznica kolejowa z własną stacją załadowczą w obrębie fabryki nadaje jej wielką sprawność w uskutecznianiu wszelkich ładunków. —

Obszar fabryki wynosi przeszło 70.000 qm., z czego połowa przeszło pod budynkami. —

W chwili obecnej, pomimo niekorzystnej konjunktury w dziedzinie narzędzi rolniczych, zatrudnia fabryka około 600 robotników. Sposób fabrykacji jest wyłącznie masowy czyli seryjny, to też ilość obrabiarek w wszelkich jest pokaźna i wynosi obecnie do 500 sztuk. —

Siła czerpana z własnej centrali parowo-elektrycznej wynosi 1400 K. M., z czego połowa jest rezerwą. Wynika z tego, że fabryka mogłaby przy lepszych kon-

junkturach zatrudniać przynajmniej o 50 proc. więcej pracowników.

W skład fabryki wchodzą następujące warsztaty:

- Odlewnia, połączona z znakomicie urządzoną odwęglarnią,
- Stolarnia,
- 2 wielkie ślusarnie,
- Tokarnia (czyli dział mechaniczny),
- Ogromna kuźnia, urządzona na przeszło 200 pracowników,
- Budowa siewników i oddzielny warsztat remontowy.

W skład produkcji wchodzą następujące przedmioty:

- Pługi jedno- i wieloskibowe,
- Brony polowe, posiewne, łąkowe i sprężynowe,
- Kultywatory,
- Pielniki, obsypniki,
- Siewniki rzędowe do zbóż i buraków,
- Grabie konne,
- Kartoflarki, parniki, płóczki, gniotowniki, znacznikidołowniki do kartofli i ostatnio jako nowość siewniki rzędowe „Turbo“ dla gospodarstw małorolnych, siewniki kupkowniki do zbóż i buraków, siewniczki do saletry, głębosze oraz włóki.

Nieomal wszystkie wymienione narzędzia zastrzeżone są prawem patentowem, jako oryginalny wyrób podług własnych pomysłów.

Produkcja roczna dochodzi w gotowych narzędziach do 5.000 ton, co przedstawia wartość około 5.000.000 zł.: prócz tego dokonywane są poważne remonty, tak, że przeciętny obrót roczny łącznie z dostawą części zapasowych sięga 6.000.000 złotych.

Najpoważniejszy zbyt znajduje fabryka w kraju, pozatem eksportuje w znacznej mierze do krajów nadbałtyckich, Rumunji i Turcji, a ostatnio także do Brazylji i południowej Afryki.

Poza nieznaczną częścią surowca, niewyrabianego w kraju, fabryka przerabia przeważnie surowiec pochodzenia polskiego.

* * *

Kilka chwil spędzonych w zacisznym gabinecie dyrektora generalnego „Unji“ i prezesa Pomorskiej Izby Handlowo-Przemysłowej p. Janusza Czarlińskiego nastręczyło okazję do usłyszenia cennych uwag o przyszłości naszego życia gospodarczego.

— Jak p. prezes zapatruje się na stan i rozwój przemysłu pomorskiego wogóle a na przyszłość instytucji przez siebie kierowanej w szczególności?

— Rozwój naszego przemysłu i zwiększenie ogólnego dobrobytu zależnem jest — zdaniem moim od **podniesienia gospodarczego rolnictwa.** Jest to alfą i omegą każdego przyszłego programu gospodarczego Polski. Owe dwie trzecie ludności, zatrudnionej w rolnictwie musi koniecznie i bezwarunkowo dojść do stanu większego posiadania. Do tej pory obserwowaliśmy jedynie jej zubożenie. Wpłynęło na to szereg znanych czynników, — że wymienię tylko nieracjonalnie rozkładane podatki i nieurodzaje. Gdy tym posiadaczom przeszło 14 miljn. hekt. ziemi uprawnej stworzone zostaną korzystne warunki rozwoju w postaci odpowiednich kredytów długoterminowych, rozłożenia podatków, ułatwień meljoracyjnych i nawozowych — wzrośnie tem samem majątek narodowy. A co najważniejsza zyskamy nabywcę konsumenta i to najcenniejszego, bo niezawodnego i niezależnego od żadnych konjunktur na rynkach światowych.

Dzięki wyrównaniu się cen zbożowych w kraju i zagranicą, rolnik zrezygnuje z eksportu i sprzedawać będzie swe produkty po cenach dostępnych, na rynku krajowym, wpływając tem samem na ogólne obniżenie cen. W związku z tem płace robotnicze w przemyśle również ulegną ustabilizowaniu, co wywoła ten efekt, że przemysł nasz zyska wydatnie na swej potencji eksportowej.

— Czy eksport narzędzi rolniczych do Turcji i państw bałkańskich przynosi przedsiębiorstwu poważne zyski?

— Dotychczas zupełnie znikome. Turcja i kraje półwyspu bałkańskiego są finansowo b. osłabione. Pozatem trzeba się poważnie liczyć z konkurencją niemiecką i amerykańską, która jest w stanie udzielać kredytów długoterminowych, zyskując w ten sposób wyższe ceny na swe wytwory. Dążeniem jednak naszem jest zatrzymanie raz zdobytych rynków i przyzwyczajenie odbiorców do towaru polskiego, który pod względem jakości w niczem zagranicznej konkurencji nie ustępuje. W tym celu utrzymujemy w najbardziej nawet oddalonych placówkach własnych przedstawicieli.

— Co p. prezes sądzi o opanowaniu rynku rosyjskiego?

— Kwestja ta ciągle jest pod wielkim znakiem zapytania. Oczywista, że w normalnych warunkach handlowych, tam, gdzie dominowałaby zasobność finansowa kupców rosyjskich, solidność i punktualność — Rosja stać by się mogła idealnym odbiorcą narzędzi rolniczych. Niestety tak nie jest. Zmonopolizowanie handlu w rękach władz sowieckich nie nadało mu bynajmniej cech solidności ani nie wzbudza zbytniego zaufania. Próby dotychczas czynione przez Izbę Handlową polsko-rosyjską są jeszcze w powijakach, korzysta z nich na razie przemysł tekstylny, mający w Rosji swych przedwojennych klijentów. Sprawa eksportu narzędzi rolniczych do Rosji nie jest traktowana zbyt intensywnie. Zresztą uważam, że akcja ta ma posmak zbędnego biurokratyzmu i brak jej indywidualnej przedsiębiorczości kupieckiej.

Nawał pracy bieżącej, jaka nagromadziła się podczas urlopu prezesa Czarlińskiego stanął na przeszkodzie w kontynuowaniu tych ciekawych wywodów. Opuściłem gabinet dyrekcji wzbogacony szeregiem nowych wiadomości.

Przemysł ceramiczny.

Pomorskie Zakłady Ceramiczne

TOW. AKC. DAWN. MAKS FALCK & CO. W GRUDZIĄDZU.

Zakłady istnieją od roku 1889. W roku 1921 przeszły one w ręce polskie, przez w tym celu założone Towarzystwo Akcyjne pod firmą Pomorskie Zakłady Ceramiczne. Kapitał akcyjny Towarzystwa wynosi zł. 600 000, fundusz rezerwowy zł. 120 000, a sama fabryka ubezpieczona jest od ognia na 200 000 dol., z czego wynika, że kurs akcji Towarzystwa, których jest 6000 sztuk po zł. 100.—, znacznie może się podnieść ponad parytet, skoro stosunki gospodarcze się polepszą.

Fabryka posiada do wyrobu cegły i dachówki 3 piece kręgowe wraz z suszarniami oraz piec do glazurowania. Siła popędowa wynosi razem 400 KM a licznemi prasami, elewatorami i dźwigami zmechanizowano całkowicie produkcję. Obecnie fabryka jest w pełnym ruchu i zatrudnia się latem około 300, zimą około 250 robotników.

Roczna produkcja wynosi 15 000 000 sztuk dachówek najróżniejszych formatów, jak karpiową, żłobioną, holenderską i rzymską dachówkę i cegieł licowych, dziurawek i t. d.

Grudziądzkie dachówki mają markę wyrobioną w całym kraju i zagranicą i zostały na wystawach wielokrotnie złotymi medalami, za czasów przedwojennych i obecnych, premjowane.

Odbiorcami masowymi Zakładów Ceramicznych są Dyrekcje Kolejowe (Radomska Dyrekcja odebrała 1 200 000 szt., Śląska 500 000 szt. dachówki w ciągu 1 roku), Magistraty i Wydziały Powiatowe, Syndykaty rolnicze, Spółdzielnie budowlane, Komitety Budowy Kościołów i Szkół i firmy budowlane. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że stylową dachówką rzymską pokrywa się prawie wszystkie kościoły w Polsce, nawet Wilno, Brześć n/B., Zakopane, Łuck itd., bo jedynie Zakłady Ceramiczne w Grudziądzu tą dachówkę wyrabiają. Również i cegła, dzięki pierwszorzędnej jakości, kupowaną jest do kanalizacji np. w Warszawie i Łodzi, do większych gmachów użyteczności publicznej, jak Elektrownia w Warszawie i Rzeźnia Miejska w Radomiu (kupuje amerykańska firma Ulen & Co.). Gmachy te są nietynkowane i dlatego nadawała się do tych budowli tylko cegła Zakładów Ceramicznych z Grudziądza, gdyż w okolicach tamtejszych tak dobrej cegły niema. Również i Komitety Budowy Kościołów kupują na ściany zewnętrzne cegłę licową z Grudziądza.

Ażeby zachęcić architektów, budowniczych i szerszy ogół do stosowania stromych dachów z dachówki, odpowiadających najbardziej architekturze polskiej, firma w roku bieżącym wystawiła na stałe trzy duże kioski na terenach wystawowych Poznania, Lwowa i Częstochowy.

Firma Pomorskie Zakłady Ceramiczne należy do tych niewielu w Polsce, które produkują przez całą zimę bez przerwy, gromadząc zapasy na wiosenny sezon.

Jak wiadomo, wstrząsnął wiosenny przewrót polityczny całem życiem gospodarczem w kraju i wszelkie nadzieje na ruch budowlany zawiodły. Sytuacja do niedawna była tak niejasna, że firma poważnie zastanawiała się nad redukcją, względnie całkowitem zamknięciem Zakładów, nie chcąc już tak wielkie zapasy towaru powiększać. Dopiero po żniwach zapotrzebowanie odrazu wzrosło, bo projekty budowlane, przygotowywane na wiosnę, dopiero teraz się zaczynają realizować, ze względu na spóźnioną porę nawet dość pospiesznie.

Obecnie firma wyprzedaną jest z cegły na miesiąc z góry; zapasy niektórych rodzaji dachówek również są wyprzedane i zamówienia wykonuje się tylko jeszcze z bieżącej produkcji. Pozostałe, dość znaczne zapasy dachówki karpiowej prawdopodobnie też jeszcze będą wyprzedane, bo popyt jest dosyć duży.

Łatwiej byłoby przemysłowi przebrnąć przez tego rodzaje kryzysów gospodarczych, gdyby nasze Banki były zasobniejsze. Obecnie jednak jest taka sytuacja, że wskutek braku wkładów oszczędnościowych społeczeństwa, nie można liczyć na pomoc ze strony banków prywatnych. Jedynie Bank Polski przez zwiększenie redyskonta wekslowego przyszedł firmie z pomocą, co również przyczyniło się do poprawy sytuacji.

Dalszym czynnikiem ważnym było niepodwyższanie ceny wyrobów, przeciwnie robiono ustępstwa, mimo znacznej zwyżki ceny węgla oraz wzrostu robocizny i frachtów kolejowych.

Spodziewać się należy, że wzamian za niepodwyższanie cen przez przemysł, Rząd przyczyni się do zwalczenia kryzysu gospodarczego i przez cofnięcie ostatnich zwyżek taryfy kolejowej ułatwi wymianę towarów w kraju. Również winny być cofnięte zwyżki podatków, jak wogóle winna nastąpić reforma systemu podatkowego.

Dla zażegnania bezrobocia rząd winien, możliwie od wrotnie, rozdzielić fundusze z podatku na rozbudowę miast, a fundusze bezrobocia obracane winny być tylko na cele produkcyjne.

Wszelkie ustawy, krępujące życie gospodarcze, winny być czemprędzej zreformowane.

Nietylko ruch budowlany w kraju, ale i zawarcie traktatu handlowego z naszym najbliższym sąsiadem, Niemcami, naturalnie tylko na równych dla obydwu stron prawach, przyczyniłoby się w przemyśle ceramicznym do znacznej poprawy. gdyż np. Pomorskie Zakłady Ceramiczne przed wojną celną wysyłały 50 proc. swej produkcji zagranicę, co i teraz mogłoby mieć miejsce, gdyż fabrykaty tam również są dobrze wprowadzone. Eksport wyrobów ceramicznych winien być nawet forsowany, gdyż przemysł ten opiera się na surowcach krajowych.

Wyrażamy nadzieję, że rząd przyczyni się do jak najprędszej, ostatecznej sanacji życia gospodarczego przez uwzględnienie postulatów sfer gospodarczych, od lat przedkładanych władzom miarodajnym, bo wtedy nie będzie bezrobocia, a przemysł i handel będzie się rozwijać ku dobru całego kraju i społeczeństwa.

Przemysł gumowy.

„Pepege“.

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T. A.

Grupa inicjatorów z pp. S. Halperin'em i A. Dessert'em na czele, długoletnimi fachowcami w branży gumowej, przystąpiła w roku 1923 do budowy w Grudziądzu dużej fabryki wyrobow gumowych.

W tym celu w lutym 1923 roku nabyto w Grudziądzu przy dworcu towarowym obszerny teren o przestrzeni około 50.000 metrów kwadratowych. Znajdujące się tu budynki znacznie rozbudowano i wybudowano nowe. Ustawiono komplety potrzebnych maszyn najnowszego typu, nagromadzono potrzebne surowce i rozpoczęto w lipcu 1924 r. pierwszą produkcję kaloszy. Zaznaczyć w tem miejscu należy, że dotychczas sprowadzano ten artykuł z zagranicy i wywożono blisko miljon dolarów rocznie zagranicę jako pokrycie za importowane kalosze.

Z powodu braku na miejscu odpowiednich sił fachowych sprowadzono z zagranicy (z Niemiec) fachowego kierownika, który przez długie lata prowadził podobne przedsiębiorstwa w Szwecji i Rosji, oraz kilku instruktorów i przystąpiono do wyszkolenia miejscowych robotników. Dzięki fachowemu ujęciu sprawy, osiągnięto w krótkim czasie bardzo dobre rezultaty, bo już we wrześniu 1924 r. produkcja fabryki ruszyła normalnie.

W grudniu tegoż roku produkcja wynosiła już około 2.000 par kaloszy dziennie, przyczem cała produkcja została rozsprzedaną, i wyroby „Pepege“ zdobyły sobie bardzo dobrą opinję wśród szerokiego ogółu, gdyż pod względem jakości nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym.

Następnie przystąpiono do produkcji nowego artykułu na sezon letni, t. j. obuwia sportowego z gumową podeszwą, artykułu również w kraju dotychczas nie fabrykowanego.

Obecna produkcja w sezonie zimowym wynosi dziennnie 7000 par obuwia, z tego 4000 par śniegowców i kaloszy oraz 300 par obuwia sportowego.

Na terenie fabryki znajduje się 11 budynków, mieszczących różne działy fabryki, magazyny surowców i wyrobów gumowych, laboratorjum, stajnie, wozownie i garaże samochodowe, biura Zarządu, mieszkania dla dozoru, portjernię itd.

Główny budynek fabryczny — wielki dwupiętrowy gmach murowany, mieści działy: walcownię gumy, przykrójnie i warsztaty szewskie. W sąsiednim gmachu, również dwupiętrowym, mieści się hala maszyn i kotłownia.

Ustawiona tu została maszyna parowa o sile 600 KM., dynamo-maszyna o sile 380 KM o napięciu 220 Wolt, oraz transformator. Pozatem siłę pociągową fabryce dostarczają liczne motory elektryczne o łącznej mocy 316 KM., 2 kotły parowe mają powierzchnię 270 m. kwadr. Dalej fabryka jest zaopatrzona w 2 kotły wulkanizacyjne do wulkanizowania kaloszy gotowych, kompresator powietrzny, 4 duże kalandry do walcowania, maszynę do mycia, 5 maszyn do mieszania gumy, wytłaczarki, hydrauliczne prasy, oraz różnego rodzaju aparaty specjalne do wyrobów gumowych.

Fabryka posiada dalej szereg działów pomocniczych rozmieszczonych przeważnie w osobnych budynkach, a mianowicie: laboratorjum doświadczalne, dział chemiczny, oddział techniczny, suszarnię i mielnie kredy, modelarnie kopyt, warsztaty stolarskie, zaopatrzone w piły taśmowe, tarczowe i heblarki, warsztaty mechaniczne, zaopatrzone w tokarnie, wiertaki i heblarki, kuźnię, fabrykę pudełek tekturowych, zaopatrzoną w najnowsze maszyny mechaniczne itd.

Ostatnio uruchomiono własną fabrykę trykotarzy.

Fabryka zatrudnia obecnie 750 robotników i 60 osób personelu biurowego i technicznego, obliczona jednak jest na normalne zatrudnienie 1000 osób.

Fabryka sprzedaje swoje wyroby w kraju i zagranicą. Cała uwaga firmy jednak skupiona jest w kierunku eksportowym. Firma pozostaje w tym celu w kontakcie z firmami zagranicznemi i zawarła już duże tranzakcje na eksport do krajów bałkańskich i łotewskich.

Fabryka urządza obecnie nowy dział techniczny i będzie wyrabiać w najbliższej przyszłości obcasy i podeszwy gumowe oraz różne inne artykuły techniczne.

* * *

W pierwszcyh 6-ciu miesiącach 1926 r. wyeksportowało „Pepege“ do różnych krajów około 350 000 par obuwia gumowego (Łotwa, Litwa, Holandja, Danja, Austrja, Syrja, Turcja, Węgry, Jugosławja, Szwajcarja i szczególnie Rumunja o wartości 300 000 dolarów. — Zawdzięczając swe powodzenie piewszorzędnej jakości swych wyrobów, jak również stosunkowo ich niskiej cenie, pokrywa 60—65 proc. zapotrzebowania wewnętrznego, pomimo niedostatecznie jeszcze nierozpowszechnionej marki naszych fabrykatów. — Fabryka byłaby w stanie pokryć dalsze 35 proc. wewnętrznego zapotrzebowania, gdyby nie stała jej na przeszkodzie konieczność udzielania odbiorcom długoterminowego kredytu wekslowego. — Zagraniczne fabryki są w możności swym odbiorcom udzielać długoterminowych kredytów wekslowych, co przy dzisiejszym ogólnym braku gotówkowym ma wielkie znaczenie i zmusza odbiorców bardzo często godzić się na wyższe ceny.

Oprócz tego zjawiskiem codziennem są trudności przy sprowadzaniu surowców z zagranicy, które są tańsze niż w kraju i które przeznaczone są do wyrobu fabrykatów eksportowych. — Zagraniczne fabryki nietylko korzystają z tańszego kredytu, lecz również sprowadzają tańsze surowce w drodze obrotu uszlachetniającego i otrzymują w niektórych krajach specjalne premje wywozowe.

Najważniejszą sprawą jest sprawa redyskonta krajowego w Banku Polskim. — **Dotychczasowy kredyt redyskontowy**, wynoszący 350 000 zł., jest niedostateczny. — Sezon w kraju trwa 4 miesiące. — Przez ten czas osięga obrót w kraju 1,5 do 2 miljonów złotych miesięcznie. Niemożność udzielenia odbiorcom kredytu wekslowego w odpowiedniej wysokości, wpływa ujemnie na zwiększenie obrotu. — Szczupły kredyt redyskontowy zmusza fabrykę do sprzedaży swych wyrobów w większej części za gotówkę. — Dysponując potrzebnym kredytem fabryka zwiększyłaby wewnętrznie swój obrót, zatrudniając dalsze 200 do 300 robotników.

Przemysł drzewny.

Przemysł drzewny „Strug"
Sp. Akc.

Spółka Akcyjna Przemysł drzewny „Strug" założona została w roku 1921 o kapitale akcyjnym 30.000.000 mkp.

Spółka Akcyjna „Strug" powstała z pierwotnej Spółki z ogr. odp. Założona została ona przez obecnego Prezesa Sp. Akc. Dra Wacława Kraszewskiego, oraz obecnego Naczelnego Dyrektora Spółki Akc. „Strug", p. Józefa Kwaśniewskiego.

Po zainteresowaniu szerszego grona znajomych przemysłem drzewnym w Zakopanem, a względnie w Polsce, przystąpiono do przemianowania Sp. z ogr. odp. na Spółkę Akc., a nastąpiło to z początkiem roku 1921.

Już w marcu tego samego roku znalazła Spółka olbrzymią fabrykę mebli na Pomorzu, będącą wówczas jeszcze w rękach żydowsko-niemieckich, a mianowicie znaną na całe Prusy i dawniejsze niemieckie Pomorze, firmę S. Herrmann.

Spółka Akcyjna „Strug" posiada oprócz własnego domu towarowego o 4-ch piętrach, własną fabrykę, suszarnię, halę maszynową o popędzie elektrycznym i to w Grudziądzu, przy ul. Ks. Budkiewicza 2/4., dalej fabryki w Nowejwsi ze szuszarnią, halą maszynową do obróbki drzewa (również o popędzie elektrycznym) i własnym wodociągiem tamże, w końcu fabrykę w Małopolsce, a mianowicie w Zakopanem, wraz z willami, względnie domami dla swoich współpracowników.

Gmach firmy „Strug" należy do największych i najpotężniejszych domów handlowych w Grudziądzu. Do chwili nabycia wspomnianego gmachu (przy ul. ks. Budkiewicza), gmachu jeżeli idzie o dział mebli bez konkurencji w Polsce, przedsiębiorstwo w Grudziądzu było przedsiębiorstwem wybitnie handlowem bez własnej produkcji.

Z chwilą objęcia tej placówki przez firmę „Strug" sytuacja zmieniła się zasadniczo. Nie ograniczając działu handlowego, możliwie jeszcze go rozszerzając, „Strug" z miejsca przystąpił do zorganizowania warsztatów i już po upływie trzech miesięcy rozpoczął produkcję w tym gmachu, używanym dotąd wyłącznie na magazyn.

Odtąd produkcja przybiera coraz większe rozmiary, przyczem dział handlowy w Grudziądzu zorganizowany jest tak, że zaopatrzyć się może kupujący we wszystkie przedmioty, jakie do urządzenia mieszkania są potrzebne, zacząwszy od mebli, a skończywszy na firankach, portjerach itd.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w dziale produkcji meblowej w Polsce „Strug" wybija się na pierwszy plan, a idąc z równą energją dalej, czego spodziewać się należy bezwarunkowo po sprężystem kierownictwie, zajmie w Polsce stanowisko w przemyśle drzewnym takie, jakie zajmuje np. firma Cegielski w Poznaniu w dziale maszyn.

*

W miłej pogawędce z nacz. dyrektorem przedsiębiorstwa p. Józefem Kwaśniewskim wysłuchuję dużo ciekawych uwag, rzucanych jędrnie i lapidarnie i dla tego posiadających szczególną wartość informacyjną w znaczeniu gospodarczem.

Dostawa mebli do okupowanych dzielnic następowała przed wojną z większych firm niemieckich i austrjackich zachodu.

Po wskrzeszeniu Polski zaczęto na gwałt budować i przerabiać różne fabryki mebli.

Panująca wówczas dewaluacja marki polskiej uniemożliwiała polskim firmom rozszerzenie placówek do tego stopnia, jak to potrzeby gospodarcze Polski wymagały. W czasie inflacji nie mogły zatem firmy polskie nadążyć z produkcją.

Po zawarciu traktatu handlowego z Austrją i prowizwyczajeni do mebli z Zachodu pochodzących, na nowo zwyczajeni do mebli z Zachodu pochodzących, nanowo zaczęli zaopatrywać się w wyroby zagraniczne.

Wysokie świadczenia socjalne oraz podatki uniemożliwiły firmom polskim na rynku wewnętrznym krajowym konkurencję z wyrobami pochodzącemi z zagranicy.

Szczególnie ułatwienia celne i niewłaściwa manipulacja umożliwiła handlarzom sprowadzanie mebli w wielkich ilościach.

Kredytu udzielała zagranica polskim handlarzom mebli do 7 proc. rocznie a zagraniczne wytwórnie mebli a zwłaszcza wiedeńskie dostarczały meble na otwarty rachunek do jednego roku, natomiast ciężkie warunki finansowo-kredytowe w Polsce utrudniają znacznie konkurencję wewnątrz kraju, mimo uznania zagranicy, czego dowodem są listy pochwalne z Londynu i Gdańska do firmy S. A. Strug w Grudziądzu.

Zapotrzebowanie mebli w kraju jest wielkie, a zbyt tychże zależy jedynie i wyłącznie od unormowania stosunków kredytowych.

Dowodem tego, że zagranica interesuje się bardzo meblami, jest zamówienie, które otrzymała firma „Strug" od firmy londyńskiej na bardzo znaczną sumę.

Fabryki w Polsce mogłyby bardzo łatwo przyczynić się do zwiększenia eksportu tembardziej, że surowiec jest do nabycia w dostatecznej ilości wewnątrz kraju a chodziłoby tylko o uzyskanie odpowiednich warunków finansowo-gospodarczych ze sfer miarodajnych dla polskich fabryk mebli.

Przemysł meblowy jako gałęź, bardzo łatwa do rozszerzenia, nie znajduje się w Polsce na należycie wysokim poziomie, pomimo, że zagranica czyni wszelkie ułatwienia dla swego przemysłu w kierunku ekspedycji mebli do Polski.

S. A. „Strug" w Grudziądzu jest jedną z największych firm meblowych w Polsce, produkującą w 3-ch fabrykach. Wyroby jej są dobrze znane w całej Polsce: dowodem tego duże zamówienia firmy angielskiej, gdańskiej a w kraju zwłaszcza Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych dla Sanatorjum w Zakopanem (przeszło 200 pokoi) oprócz licznych zamówień prywatnych klijentów.

Sp. Akc. „Strug" wykonuje przy normalnym ruchu 2½ sypialni dziennie, czyli około 750 kompl. pokoi oprócz garniturów klubowych i różnych innych wyścielanych mebli.

Powyższe dane świadczą o wielkiej ruchliwości i żywotności przedsiębiorstwa, które ma jeszcze bardzo dużo miejsca dla rozszerzenia swoich fabryk, a tylko stosunki finansowe uniemożliwiają jej dalszą ekspansję.

Przemysł browarniczy.

Browar Kuntersztyn.
Tow. Akc.

Browar ten należy do jednego z najstarszych tego rodzaju przedsiębiorstw w kraju; założenie jego datuje się z r. 1815. Powstał on na terenie majętności Mały Kuntersztyn i warzył piwo w bardzo małym zakresie.

W roku 1896 zamieniony został przez właściciela na Towarzystwo Akcyjne z kapitałem 1 miljona marek niemieckich. Produkcja w międzyczasie wzrastała z wielką szybkością i doszła w okresie przedwojennym do 45 000 hektolitrów.

W chwili obecnej browar Kuntersztyn wybił się na czoło wszystkich browarów pomorskich, dzięki doskonałemu gatunkowi wytwarzanego przez siebie piwa. Ta zdolność wytwarzania piwa wyborowej dobroci i smaku zapewniła browarowi zbyt na całem Pomorzu i graniczących powiatach. Zaszła wobec tego konieczność założenia własnych filji w Toruniu, Bydgoszczy i Tczewie. Olbrzymia ilość słodu, jaki browar zużywa dla swych potrzeb, dobywaną jest z własnej specjalnie na ten cel wybudowanej słodowni.

Dziś zatrudnia browar 80 pracowników.

Na równi z innemi instytucjami przemysłowemi, przechodził i browar Kuntersztyn zwykłe trudności natury finansowej. Bezpośredni odbiorcy browaru, na skutek ogólnego zubożenia ludności, wywołanego znanemi ogólnie fluktacjami naszego życia gospodarczego, nie byli i nie są w możności wywiązywać się punktualnie z przyjętych na siebie zobowiązań. Więzi się w ten sposób większe zasoby pieniężne, które mogłyby być zużyte na nowe inwestycje zwłaszcza na zaprowadzenie nowych działów w dobywaniu i uszlachetnianiu produktów ubocznych.

Przemysł chemiczno-kosmetyczny.

„Pomerania".
POMORSKIE TOW. PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO K. WOLSKI I SYN.

Istniejąca od lat kilkunastu i ciesząca się wielkiem powodzeniem w całych Niemczech firma „Max Samter" wykupiona została w r. 1920 z rąk obcych przez p. Kazimierza Wolskiego, długoletniego kierownika jednej z największych firm branży chemiczno-farmaceutycznej w kraju, i od tegoż roku pod firmą „Pomorskie Towarzystwo przemysłu chemicznego „Pomerania" w Grudziądzu przez niego wraz z synem jest prowadzona.

W zakres firmy wchodzi wyrób artykułów chemiczno-farmaceutycznych i kosmetycznych, specjalnie nadających się do użytku najszerszych warstw, coraz bardziej dbających o zdrowie i hygjenę.

Specjalnością firmy są mydła toaletowe przetłuszczone, kremy, maście i pasty in massa, w tubach, pudełkach i specjalnych opakowaniaach. Specjalnem rozpowszechnieniem cieszą się z działu hygjenicznego fabryki następujące preparaty: pasta do zębów „Pomerania", krem lanolinowy „Pomerania", glyceryna zgęszczona „Pomerania" i wiele innych. Z działu leczniczego: balsam mentolowy „Pomerania" przeciwko reumatyzmowi, newralgji i dolegliwościom podagrcyznym, boromentol „Pomerania" przeciw katarowi, balsam oraz maść przeciw odmrożeniu i t. d. Z działu weterynaryjnego: wszelkie maście, mające zastosowanie przy leczeniu zwierząt.

Wszystkie te artykuły znalazły wielkie uznanie u szerokiego ogółu, to też produkcja i rozwój fabryki zataczają coraz szersze kręgi.

Towarzystwo przemysłu chemicznego „Pomerania" jest jedną z pierwszych fabryk w kraju, która zastosowała na wielką skalę opakowanie wszelkich maści i kremów leczniczo-kosmetycznych w tubach; okazało się to w praktyce bardzo wygodnem i hygjenicznem.

Przedewszystkiem więc interesowała nas sprawa surowców. Okazuje się, że sprowadzane są one z bezpośrednio pierwszych źródeł, opakowanie zaś produkowane jest przeważnie na miejscu. Wyroby zagraniczne napływają do nas w dalszym ciągu i publiczność ulegając suggestji szumnej reklamy, niestety je nabywa. Podkreślamy ten objaw, tak sprzeczny z hasłem: swój do swego.

Powracając do urządzeń fabryki, należy nadmienić, że posiada ona własną drukarnię i na miejscu wykonywa dla swoich potrzeb etykiety, blankiety i formularze. Przy zwiedzaniu fabryki mieliśmy sposobność stwierdzenia sprawności i dokładności najnowszych precyzyjnych maszyn, jedynych w kraju, mogących napełnić do kilkudziesięciu tysięcy tub, lub pudełek lub słoików dziennie, jak również stwierdzono naocznie sprawność najnowszych konstrukcji maszyn mydlarskich, przeznaczonych do parowej fabrykacji mydeł toaletowych i leczniczych oraz perfumerji.

Obszar fabryki zajmuje około 6000 m. kw. Fabryka mieści się w wielkim budynku około 600 m. kw. w salach o przestrzeni 555 m. kw., urządzonych podług wszelkich wymagań obecnej techniki oraz w mniejszych budynkach fabrycznych na terytorjum, dotykającem linji kolejowej.

Personel fabryki, poza fachowymi siłami w każdym dziale, składa się z kilkudziesięciu robotników i robotnic.

Siłę pociągową stanowi 5 motorów elektrycznych, poruszającbch specjalne maszyny, jak młyny do maści, mieszadła zwykłe, mieszadła tarczowe, sita elektryczne do pudrów, napełniacze i zamykacze automatyczne i t. p. przy przeróbce zaś surowców stosowana jest para. Podkreślić jeszcze należy specjalną dbałość fabryki o estetyczny wygląd opakowań.

Fabryka posiada stałe reprezentacje we wszystkich większych miastach w kraju.

Jesteśmy pewni, że po zapoznaniu się z zakładami Pomorskiego Towarzystwa przemysłu chemicznego, szersza publiczność zechce przedewszystkiem popierać preparaty krajowe. Da to jej podwójne zadowolenie: raz dlatego, że wyroby firmy „Pomerania" przewyższają jakością zagraniczne i są tańsze, a podrugie, że będzie miała to przekonanie, iż pieniądze wydane pozostaną w kraju.

Są to względy bardzo ważne i w czasach, gdy tyle się mówi o odrodzeniu gospodarczem kraju, winny być przestrzegane z całą ścisłością. Nie trzeba zapomnieć, że im prędzej uniezależnimy się od zagranicy, im większy stopień osiągnie nasza samostarczalność, tem łatwiej uporamy się z temi trudnościami, z jakiemi walczymy jeszcze w życiu gospodarczem. Każda placówka przemysłowa, której produkcja przyczynia się do wyrugowania fabrykatów zagranicznych, jest jednym z licznych filarów naszej niezależności gospodarczej, stanowiącej podstawę bytu niepodległego.

Przemysł chemiczny, w innych krajach tak doniosłe posiadający znaczenie, winien i w Polsce na pierwszem figurować miejscu, albowiem w przyszłej wojnie, która posługiwać się będzie wynalazkami chemicznemi — może on główną odegrać rolę, stając się podstawowym czynnikiem zwycięstwa.

W tym kierunku dają nam najlepszy przykład choćby Niemcy, które tworzą wciąż nowe fabryki przetworów chemicznych, z tą myślą przeważnie, że na wypadek wojny fabryki te w obronie chemicznej państwa główną odegrają rolę. Dziś w Niemczech każda fabryka chemiczna jest tak urządzona, że z fabrykacji medykamentów, kosmetyków i pachnideł, w jednej chwili przechodzi do fabrykacji gazów trujących.

I dlatego z tego choćby względu tylko fabryki przetworów chemicznych w Polsce, których przecież mamy tak niewiele winny być specjalnie przez rząd popierane, aby mogły rozwijać i ulepszać swoją produkcję a w ewent. razie potrzeby mogły służyć państwu wydatną pomocą i podołać dotyczącym zamówieniom.

Przyszła wojna nie powinna nas zastać nie przygotowanych w kierunku walki chemicznej. Wytężyć winniśmy wszystkie siły, aby kraj nasz dorównał pod tym względem innym krajom zachodu.

„Pomerania" na zachodzie Polski jest jedyną fabryką przetworów chemicznych w swoim rodzaju i jako taka winna znaleść u kompetentnych czynników rządowych należyte zrozumienie i odpowiednie poparcie.

Zaznaczyć wypada, że „Pomerania" nagrodzoną została licznymi medalami a ostatnio wielkim złotym medalem na wystawie międzynarodowej w Rzymie, gdzie przechodziła próbę najgroźniejszej konkurencji zagranicznej.

Przemysł młynarski.

Młyn pod Orłem
F. Rosanowski.

Początki młyna datują z drugiej połowy XIX wieku. Leży w Grudziądzu przy ul. Trzeciego Maja 42 i 1, przy ujścia kanału Trynki do Wisły.

W r. 1881 ś. p. Friedrich Rosanowski nabył młyn, jako młyn wodny, o dziennym przemiale 5000 kg. zboża dziennie. Przemiał uskuteczniał się wyłącznie na cudzy rachunek, t. j. mielono cudze zboże za pobraniem wynagrodzenia. W latach od 1881 do 1919, więc w przeciągu mniej więcej 30—40 lat, umiejętnem kierownictwem i nakładem wielkiego zasobu energji i pracy p. F.

Rosanowski systematycznie rozbudował młyn do teraźniejszych rozmiarów, doprowadzając przeciętny dzienny przemiał zboża do 50.000 kg.;

W roku 1919 nastąpiło przejęcie młyna przez Helmutha Rosanowskiego (syna poprzedniego właściciela), przyczem od daty przejęcia do dziś starania jego idą w kierunku doprowadzenia urządzeń maszynowych młyna do poziomu młynów zachodnio-europejskich. W tym celu, wiele przestarzałych, w pracy mało wydajnych, maszyn, zamieniono maszynami najnowszego typu, o wysokiej wydajności, a minimalnem zużyciu siły, dzięki czemu przetwory stoją na wysokim poziomie jakościowym i pod tym względem bynajmniej nie ustępują przetworom młynów zagranicznych.

Dążeniem młyna było i jest w pierwszym rzędzie zaspokoić zapotrzebowanie miasta oraz okolicy, a dopiero przetwory pozostałe, nadwyżkę, przeznacza się na wywóz do innych dzielnic, oraz na eksport.

W roku 1923 we własnym osobnym budynku przy ul. Trzeciego Maja, mając na względzie szybką obsługę klijenteli ziemiańskiej oraz włościańskiej przy wymianie zboża na przetwory młyńskie, urządzono miejsce do wymiany zboża na mąkę etc. W tymże budynku znajduje się detaliczny skład mąki.

W posiadaniu młyna znajdują się obszerne śpichrze i zbiorniki na zboże, które, niestety, mogą być tylko do ⅓ wykorzystane z powodu braku gotówki. I tak:

Zbiorniki w młynie mogą pomieścić 1 000 000 kg. zboża, a śpichrze położone przy ul. Śpichrzowej 28, 29, 30 i 31 mogą przyjąć na skład 1 500 000 kg. zboża. Ostatnio wspomniane śpichrze mają urządzenia maszynowe, a więc elektryczny motor, elewatory, wagi automatyczne oraz są zaopatrzone w automatyczne przyrządy sączące, t. zn., że zboże umieszczone na całej powierzchni strychu przesącza się na piętro niżej położone, następnie jeszcze na niższe itd., przez całe sześć pięter. Chroni to zmagazynowane zboże od zepsucia się.

Przedsiębiorstwo zalicza się do młynów handlowych i produkuje przeważnie najprzedniejsze gatunki mąki pszennej, oraz mąkę żytnią i razówkę. Ilość dziennego przemiału wynosi 30 000 kg. pszenicy i 20 000 kg. żyta. Ilość przemielonego zboża w przeciągu roku waha się pomiędzy 10 000 000 kg. a 15 000 000 kg.

Siła popędowa wynosi 350 KM., a składa się z maszyny parowej o sile 150 KM i z trzech turbin wodnych o łącznej sile 200 KM.

Maszyny do mielenia oraz do oczyszczania zboża składają się prawie wyłącznie z nowoczesnych maszyn młyńskich. Pozatem młyn jest zasobny:

a) w kompletną nowoczesną suszarnią dla żyta,
b) w kompletną nowoczesną przemywalnię dla pszenicy zanieczyszczonej,
c) w kompletną nowoczesną suszarnię dla pszenicy.

Dalszy rozwój był znacznie utrudniony warunkami transportowemi, a to z powodu znacznej odległości od kolei oraz przez znaczne wzniesienie na ul. Trzeciego Maja. Jednak i ta sprawa obecnie weszła na tory pomyślnego rozwiązania wskutek rozpoczęcia budowy bocznicy kolejowej nad Wisłą, boczne linje której będą podciągnięte pod Młyn oraz pod śpichrze przy ulicy Śpichrzowej.

Przemysł wódczany.

A. Ruchniewicz.

Fabryka wódek i likierów.

Firma A. Ruchniewicz z Grudziądza jest najstarszą polską fabryką wódek i likierów na Pomorzu. Założona w roku 1848, zostaje przez dzisiejszego właściciela p. radcę miejskiego Alojzego Ruchniewicza, znanego działacza społecznego wykupioną z rąk niemieckich. Z przejęciem przez p. Ruchniewicza fabryki zyskuje firma już w najbliższych latach wielkie zaufanie oraz uznanie najszerszych kół. Rok 1896 przynosi firmie na Międzynarodowej Wystawie Przemysłu i Handlu w Brukseli Złoty Medal: „pour l'excellence a leurs liqueurs“. Również w 1896 roku uzyskuje firma na przemysłowej wystawie niemieckiej w Grudziądzu, gdzie wystawia swoje wyroby bez ubiegania się o nagrodę, wielki złoty medal.

Dalsze lata aż do wojny światowej prowadzą do rozbudowania i rozkwitu firmy, która biorąc żywy udział w odradzaniu nowo powstającego przemysłu polskiego w byłej dzielnicy pruskiej, współzawodniczy z najlepszemi firmami Wielkopolski, Śląska itd.

Na wystawie w Kościerzynie w roku 19192 i w Toruniu w roku 1913 otrzymuje firma na równi z największemi firmami najwyższą nagrodę: wielki złoty medal.

Wojna światowa przynosi firmie zastój. Zamówień na dostawy dla wojska firma nie otrzymuje, pomimo, że cały personel stawić się musiał do służby. Czasy te firma przetrwała i z odrodzeniem Polski na nowo rozwinęła się pomyślnie, tak, że poza kilkoma koncesjami, wykupionemi przez Towarzystwa Akcyjne z rąk niemieckich, zajmuje przodujące miejsce w pośród fabryk likierów na Pomorzu.

W roku 1925-tym otrzymuje firma na wystawie przemysłowej w Grudziądzu złoty medal.

Reasumując powyższe trzeba zaznaczyć, że firma umiała zachować zdolność do pracy owocnej w czasach niewoli, przewrotów i w okresie odrodzenia Polski. Dzisiaj ustawy monopolowe, krępujące dalszy rozwój tej gałęzi przemysłu, grożą zachwianiem oraz wywołać mogą dalsze bezrobocie. Upadek przemysłu wódczanego, a z tym połączony zanik dochodów dla skarbu państwa jest dzisiaj zagadnieniem bardzo aktualnem i należy do rzędu większych niedomagań naszej polityki gospodarczej.

A teraz kilka uwag, rzuconych na marginesie tego licznie w kraju naszym reprezentowanego przemysłu.

Refleksje sfer zainteresowanych są nie wesołe. Dotyczy to w szczególności Pomorza. Nie zupełnie miniemy się z prawdą, jeżeli orzekniemy ,że przemysł alkoholowy na Pomorzu, z chwilą wprowadzenia częściowego monopolu powoli zmierza ku ruinie. Ostatnio ukazał się dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu pełnego monopolu w całej Polsce — jakie on dla skarbu państwa wykaże wyniki, już z góry można przewidzieć.

Na przeszło 20 wytwórni wyrobów alkoholowych na Pomorzu, zaledwie kilka jako tako prosperują, zawdzięczając to możności dawania długiego kredytu swoim odbiorcom. —

Jakkolwiek od czasu wprowadzenia częściowego monopolu na Pomorzu i Wielkopolsce nie znalezionno ani jednej bujnej gorzelni lub spirytusu pochodzenia nie monopolowego, czego niestety nie można powiedzieć o b. Kongresówce i Małopolsce, to jednakże ustawa monopolowa względem naszych wytwórców stosowaną jest z całą bezwzględnością często nieuzasadnionych rygorów. Niektórzy urzędnicy kontroli skarbowej, gorliwość swoją w wyszukiwaniu urojonego zła i podejrzewaniu naszych wytwórców o jakieś głębokie machinacje, posuwają się wprost do absurdu.

Ustawa monopolu spirytusowego, napisana i zestawiona w swoim czasie naprędce z prawie nie zmienionych paragrafów Ros. Ust. Monop. i rozporządzeń akcyzowych austrjackich i niemieckich, bez uwzględnienia i wniknięcia w faktyczne warunki i potrzeby danych dzielnic Rzplitej.

Stosowanie ustawy tej przez funkcjonarjuszy Kontroli Skarbowej, nie stojących często na wysokości zadania pod względem komentowania samej ustawy, wytwarza nieraz wprost tragi-komiczne incydenty, nie dające się rozstrzygnąć z powodu szeregu niedomówień w jej paragrafach.

Na Pomorzu przeciętna wytwórnia wyrobów alkoholowych, płaci rocznie skarbowi przeszło ½ miljona zł. podatku spirytusowego. — Przemysł alkoholowy na Pomorzu pragnie widzieć i wyczuwać w stosowaniu ustawy spirytusowej bezwzględne zabezpieczenie interesów skarbu, lecz ustawa powinna mu dać również swobodę normalnego prosperowania i rozwijania się, tymczasem dzieje się przeciwnie: ustawa taka, jaka jest obecnie, nietylko że na każdym kroku krępuje producenta, ale wprost tamuje wszelki ruch rozwojowy.

Ustawa wymaga gwałtownie wszechstronnej nowelizacji wszystkich jej paragrafów. Niezbędna jest na Pomorzu i Wielkopolsce redukcja rozmaitych Urzędów Kontroli Skarbowej, w takim stanie bowiem, jak obecnie, dochody skarbu z Monopolu Spirytusowego na Pomorzu i Wielkopolsce są conajmniej problematyczne. —

Jeżeli skarb ma na celu zniszczenie zupełnie przemysłu spirytusowego na Pomorzu i Wielkopolsce, to przy obecnym stanie rzeczy, w szybkiem tempie cel ten osiągnie. —

Przemysł papierniczy.

Venzke & Duday.

Fabryka tektury dachowej i asfaltu.

Firma Venzke i Duday istnieje już od 30-tu lat.

Fabryka została założona w roku 1896 przez firmę Maks Falk; właścicielami dawniejszemi byli Maks Falk i A. Ventzke.

W roku 1916 objęli obecni właściciele p. Jan Venzke i Jerzy Duday. Równocześnie z objęciem przez nowych właścicieli została fabryka zupełnie odnowiona i urządzona podług najnowszego systemu, tak, że dziś fabryka należy do najlepiej urządzonych i do największych tej branży w kraju.

Rozmiar przedsiębiorstwa wynosi 12167, mtr. kw. przy 5.200 mtr. kw. zabudowanej powierzchni.

Firma posiada oprócz fabryki tektury dachowej, bardzo poważną destylację smoły, benzolu i wyrabia z benzolu, naftalinę, smołe destylowana, lepnik, oleje do pędzenia motorów, karbolincum itd.

Przed wojną firma zatrudniała 60—80 robotników i rzemieślników. Obecnie zatrudnia około 30 robotników z powodu braku surowców, gdyż smołę surową dla destylacji, nabyć można w kraju tylko w bardzo małych ilościach.

Na tem miejscu nadmienić trzeba, że gazownie jeszcze nie doszły do przekonania, że nie należy smoły surowej sprzedać wprost kupcom i konsumentom do użytku, albowiem leży w interesie gospodarki krajowej smołę surową dostarczać tylko destylacjom do dalszej przeróbki a przytem smoła surowa nie nadaje się do smarowania dachów.

Poważniejsze kapitały i ułatwienia kredytowe mogłyby się znacznie przyczynić do zakupu surowców jakoteż do powiększenia przedsiębiorstwa.

Materjały firmy są znane jako pierwszorzedne i znajdują chętnych odbiorców we wszystkich dzielnicach kraju.

Fabryka wyrobów papierniczych

Kazimierz Balcerowicz (daw. P. Lehmann).

Dnia 1 stycznia 1923 roku nabył p. Kazimierz Balcerowicz z rąk niemieckich firmę Paul Lehmann i prowadzi ją pod firmą Kazimierz Balcerowicz dawn. P. Lehmann, Fabryka Wyrobów Papierowych. Fabryka założona jest przez pierwszego właściciela w roku 1896. Firma, za czasów niemieckich rozwijała się pomyślnie. Poprzednik p. Balcerowicza za czasów polskich zaniedbał fabrykę tak, że przy końcu zatrudniał zaledwie 5 pracowników. Nabywając ją, nowy właściciel zakupił część nowych maszyn i powiększył przedsiębiorstwo do tego stopnia, że obecnie pracuje w przedsiębiorstwie przeciętnie około 100 pracowników.

Fabryka wyrabia opakowania dla aptek, fabryk obuwia, dla przemysłu chemicznego, fabryk cukierków oraz torebki dla wszystkich branż. Zarazem prowadzi papiery pakowe, gazetowe, pergaminowe, tekturę we wszystkich gatunkach i t. p.

Przedsiębiorstwo jest jedno z największych tej branży na Pomorzu. Wyroby swoje dostarcza przeważnie na Pomorze, Wielkopolskę i w mniejszej części do Kongresówki.

Przedsiębiorstwo mogło by się znacznie powiększyć, gdyby miało możność korzystania z odpowiednich kredytów. Ponieważ surowiec musi być przeważnie za gotówkę kupowany, klientela zaś wymaga kredytów, a niemieckie przedsiębiorstwa w Gdańsku kredytów na Pomorze każdej gałęzi przemysłu i handlu udzielają, wytwarza się taka sytuacja, że w wielu wypadkach kupcy i przedsiębiorcy z Pomorza wolą kupować w Gdańsku niżeli w kraju. Tutejsze fabryki nie są w stanie udzielać tk długich kredytów, same ich nie otrzymując, bądź to z strony Banku Polskiego bądź z Banku Gospodarstwa Krajowego. W bankach prywatnych można kredyt czerpać tylko w małej mierze.

Byłoby wielce pożądanem aby czynniki miarodajne wydatnie poparły tę gałęź wytwórczości, chroniąc ją przed groźnym zalewem niemieckiej konkurencji, dla której Gdańsk stanowi siedzibe i łatwą do przebycia furtę w głąb naszego kraju.

Przemysł obuwniczy.

Fabryka obuwia E. H. Reich i S-ka w Grudziądzu.

Fabryka obuwia mechanicznego p. f. E. H. Reich i S-ka (właściciel Adolf Domke) istnieje w Grudziądzu od lat 50-ciu. Powstała w swoim czasie z drobnego warsztatu rękodzielczego, rozwijając się stopniowo coraz bardziej, aż doszła do obecnej fazy rozwoju, stając się przedsiebiorstwem o zakroju europejskim. Dziś fabryka zaopatrzona jest we wszystkie niezbędne urządzenia techniczne i maszyny.

W ciągu ostatnich 6-ciu lat fabryka dostarczała obuwie dla wojska, które to wyroby dzięki solidnemu i trwałemu wykonaniu z pierwszorzędnego surowca zasłynęły wkrótce, jako najlepsze z pośród dostarczanych na potrzeby armji.

Po ukazaniu się rozporządzenia, że buty i trzewiki wojskowe wytwarzane być mają w specjalnych na ten cel urządzonych warsztatach wojskowych, fabryka, na skutek znacznego zmniejszenia się produkcji zmuszona była z wiosną rb. zwolnić około 100 robotników. — W owym czasokresie firma ze zdwojoną energją przystąpiła do fabrykacji obuwia zwykłego o wielkiej trwałości, kładąc szczególny nacisk i uwagę na dobór surowca i zewnętrzny wygląd fabrykatu. — W istocie fabryka zasypywaną jest w chwili obecnej zamówieniami i z dalszych okolic kraju, nie jest jednak w stanie podołać otrzymywanym obstalunkom. Przyczyna tego wyjątkowego na nasze dzisiejsze stosunki gospodarcze stanu rzeczy tkwi w tem, że nie posiadamy w kraju dostatecznej liczby robotników fachowych do fabrykacji maszynowej, wymagającej dużej znajomości rzeczy i rutyny, a wyuczenie robotnika niewykwalifikowanego trwa do 6-ciu miesięcy. Ważną w tej branży, jak zresztą i w każdej innej, jest okoliczność, że sama umiejętność obsługi maszyny nie wystarcza, chodzi ponadto o umiejętność usunięcia ewentualnych przeszkód w czasie fabrykacji, co rzecz zrozumiała, wymaga bardzo dokładnego zaznajomienia się z mechanizmem maszyny.

Fabryka powozów i karoserji K. Domke.

(Właściciele: Karol i Rudolf Domke.)

Fabryka założoną została już w r. 1875 przez dzisiejszego współwłaściciela Karola Domkego, mistrza kowalskiego, który po odebraniu nauk w Grudziądzu, praktykował w większych przedsiębiorstwach niemieckich. Po powrocie do rodzinnego miasta przejął na własność ówczesną kuźnię z wytwórnią wozów od p. Flindta. Rozwijające się w szybkiem tempie przedsiębiorstwo zmusiło go do powiększenia kuźni i warsztatu powozowego.

W tym celu wybudował parę domów dla pomieszczenia fabryki. Dzięki niezwykle dobremu i solidnemu wykonaniu swych wyrobów, jak również dzięki ich estetycznemu wyglądowi, klijentela firmy wzrastała z roku na rok. Fabryka wyrabiała wozy i pojazdy wszelkiego rodzaju i gatunku, od najprostszych do najbardziej luksusowych. Podwozie o wielkiej sile nośnej, karoserje, zwracające na siebie uwagę dobrym smakiem i trwałością — poszukiwane były przez odbiorców z oddalonych nieraz miejscowości. Idąc po linji wymagań dzisiejszej doby, firma zaprowadziła u siebie specjalny warsztat reparacyjny dla samochodów, chcąc i w tym kierunku rozwinąć szeroką działalność.

Odbiorcami fabryki byli i są po wiekszej cześci ziemianie. Uznając zasadę, że każda produkcja wymaga stałego udoskonalenia, syn założyciela i obecny

współwłaściciel firmy, p. Rudolf Domke, sprowadził nowoczesne maszyny i poświęcił się wykonywaniu nowych modeli według ostatnich wzorów konstrukcyjnych.

Zły stan finansowy większych i mniejszych właścicieli ziemskich, wywołany niekorzystnymi warunkami gospodarczemi, w jakich ziemiaństwo dla szeregu przyczyn w ostatnich latach się znalazło — odbił się ujemnie na interesach przedsiębiorstw i jest przyczyna dotkliwej stagnacji.

Wszystkie surowce i półfabrykaty sprowadza i zakupuje firma w kraju, mając na względzie potrzebę przyczynienia się do ożywienia wewnętrznego rynku handlowego.

Wysokie koszta produkcji łącznie z osłabioną siłą nabywczą w mieście i wśród rolników, nie pozwalają na pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej fabryki, co ze swej strony uniemożliwia racjonalną gospodarkę, do jakiej fabryka jest powołaną. Przedsiębiorstwo to zaliczyć można do jednego z największych na Pomorzu. Spodziewać się należy, że z podniesieniem się ogólnego dobrobytu fabryka powróci z powodzeniem do normalnej działalności w swym zakresie, wykorzystując całkowicie swe techniczne urządzenia.

Już w chwili obecnej zaznacza się poprawa w tej branży i zamówienia powoli zaczynają napływć. Ze względu jednak na wielkość przedsiębiorstwa, poprawa ta jest, niestety, nieznaczną.

Pomorska Fabryka Pończoch T. Z. O. P.

Pomorska Fabryka Pończoch T. Z. O. P. Założona w r. 1922-im przez pana Lucjana Stetkiewicza, który posiadał dużą fabrykę mechaniczną w Moskwie, zagrabioną niestety przez bolszewików.

Fabryka p. Stetkiewicza wyrabia pończochy wełniane jedwabne, florowe, damskie, męskie. Pomimo wielkich trudności, jakie przemysł nasz przechodził w latach ubiegłych, wspomniana fabryka zdołała przy wielkiej energji i sile woli jej założyciela przetrwać wszystkie przeszkody i dziś rozwija się pomyślnie.

Wyroby fabryki cieszą się u klijentów hurtowych i detalicznych ustaloną, dobrą opinją.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 3 września (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.97	8.99	8.95

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	360.75
Franki belgijskie	24.99
Franki francuskie	26.69
Franki szwajcarskie	173.81
Funty angielskie	43.69
Korony austrjackie	127.08
Korony czeskie	26.66

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 4. 9. — godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 8.99 zł., gulden 1.73 zł. — Tendencja utrzymana. (AW.)

Złoty w dniu 3 września 1926 r. (A. W.)

Gdańsk przekaz 57,38—57,52, gotówka 57,53—57,67. Berlin przekaz na Warszawę i Poznań 46,63—46,87 na Katowice 46,73 do 46.97, gotówka 46,56—47,04. N. Jork przekaz 11,25, Zurych przekaz 57,50, Londyn przekaz 45, Amsterdam przekaz 25, Ryga przekaz 65, Bukareszt przekaz 2275, Czerniowce przekaz 22,50, Medjolan przekaz 300, Praga przekaz 378—384, gotówka 377—380, Wieden przekaz 78,05—78,55 gotówka 77,80—78,80, Budapeszt gotówka 78,50—81.50.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. 3. 9. Urzędowe notowania ziemiopłodów bez zmiany. Dowóz do Gdańska: pszeniczy 25, żyta 575, jęczmienia 194, owsa 245, grochów 35 t.

Gdańsk. 3. 9. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów: pszenica 130 f. 13.50—13.75 127 f. 13.50, 120 f. 12.00, 106 f. 10.50, żyto, 118 f. 10.00—10.50, jęczmień pastewny 8.75—9.25, browarowy 9.25—10.00, owies 8.25—9.00 groch drobny 12—15. Victoria 17—21, mąka żytnia 60% 30.75, pszenna „000" stara bez domieszki mąki zagranicznej 43, pszenna „000" stara z 25% domieszką mąki zagranicznej 45.00.

Poznań. 3. 9. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załad. ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa Żyto 30—31, Pszenica 41.75—44.75 jęczmień zwykły 25—27, brow. 29,50—33. owies 24.50—26, mąka żytnia 70% 48,25, 65% 49.75, pszenna 65% 67.50—70.50, ospa żytnia 20.25—21.25, pszenna 22.50.

Bydło i mięso.

Poznań, 3. 9. Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen. Spędzono wołów 4, buhaji 8, krów 14, bydła 26, świń 472, cieląt 110, owiec 9, razem zwierząt 611, ceny loco targ. Poznań łącznie z kosztami handlowemi. Płacono za 100 kilogr. żywej wagi za: Swinie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 250, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 242—246, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 230—232, mięsiste świnie ponad 80 kg. 222, maciory i późne katastry 200—230. Przebieg targu spokojny.

Rozmaitości.

× **Piłka nożna o północy.** Dla turystów, odbywających w śródleciu wycieczki morskie do Nord Kapu — najbardziej na północ wysuniętego punktu Europy, w celu oglądania słońca o północy, przybył nowy punkt programu takiej podróży, mianowicie nocna gra w piłkę nożną.

Obecnie już regularnie piłkarze północnych miast Norwegji, jak Tromsö, oczekują na parowce turystyczne, a turystów, zamiłowanych w sporcie piłkowym, zapraszają na mecze.

Mecze takie rozpoczynają się zwykle o godz. 10-ej w nocy i kończą o północy, przy zupełnem świetle dziennem. Wkrótce więc stanie się zapewne modą śród piłkarzy uczestniczenie choć raz w życiu w takim meczu o północy.

× **Niegrzeczni sędziowie.** Wyjątkowo niegrzeczni dla płci pięknej okazali się w tych dniach sędziowie dwu instancyj sądów paryskich, rozstrzygający sprawę rozwodową z powództwa p. Ch., zamożnego fabrykanta paryskiego, żądającego rozwodu.

Wbrew woli małżonka pani Ch. kazała obciąć sobie piękne, obfite blond włosy zupełnie krótko, upodobawszy sobie modę Eton, nadającą głowie kobiecej kształt chłopięcy. Ujrzawszy tak zmienioną małżonkę swoją, pan Ch. popadł w gniew gwałtowny i użył przytem wyrażeń, nie wymawianych w towarzystwie przyzwoitem.

W odpowiedzi p. Ch. oświadczyła, że nie zniesie

Oburzona tem młoda kobieta, zaapelowała do intakiej obrazy i opuści dom mężowski, co też istotnie uczyniła, wobec czego małżonek zażądał rozwodu i otrzymał go, przyczem sąd pierwszej instancji zaznaczył, że rozwód następuje jedynie z winy pani Ch. stancji wyższej, powierzywszy swą sprawę adwokatce, pani de la Sugi de la Chapelle.

Ale i czternasta, paryska izba sądowa okazała się wobec obu pań taksamo niegrzeczna jak sędziowie pierwszej instancji, potwierdziła bowiem rozwód, motywując swój wyrok tem, że „żona, która przez obcięcie swych włosów sprawia mężowi niespodziankę niepożądaną, nie może spodziewać się z jego strony komplementów i nie ma prawa domu mężowskiego opuszczać tylko dlatego, że wyraził w tej mierze swą opinję, choćby nawet słowami szorstkiemi".

Humor i satyra.

W BIURZE.

— Czy w naszym wydziale zanosi się na jakie zmiany personalne.

— Owszem, jedna z urzędniczek ma wyjść za referenta.

NIEBEZPIECZEŃSTWO MONARCHIZMU.

Prasa sowiecka, która stale alarmuje Europę przygotowaniami wojennemi Polski do zaatakowania Litwy i Portugalji, przytacza obecnie, jako niezbity dowód polskiego imperjalizmu to, że w Warszawie jedna z głównych ulic nazwano Królewską, która bezpośrednio przylega do Marszałkowskiej.

NA SPOSOBY BIORĄ SIĘ.

— Co to za zebranie?

— Zebranie dyskusyjne urzędników państwowych. Jeden znich wynalazł sposób niejadania co drugi dzień, a inny noszenia butów bez reperacji przez lat 5.

WOLNE MIASTO.

— Niech mi tatuś powie, dlaczego na kongresie pokojowym nazwano Gdańsk wolnem miastem?

— Przez grzeczność dla Niemców.

— Jakto?

— Aby im się zdawało, że to wolne miasto jest do wzięcia.

PRZEWIDUJĄCE.

— Dlaczego nasze panie, powracając z krajowych letnisk i uzdrowisk, tak je krytykują?

Aby na przyszły rok łatwiej namówić swych mężów na wyjazd zagranicę.

SANACJA.

Czem się wyraziła sanacja w waszej Dyrekcji,

A no, ponieważ dyrektor brał łapówki, więc dla przykładu wypędzono jednego kancelistę i jednego woźnego.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.



Kino Orzeł

Do niedzieli włącznie

Początek o godzinie 6.15 i 8.15
w niedzielę, o godzinie 4.15

Na otwarcie sezonu jesiennego „2 wielkie szlagiery zero ekran

I. DZIECKO o DWÓCH OJCACH

wzruszająca historja podrzutka w 9 aktach podług sensacyjnego romansu p. t. **Dorożka nr. 13** z czarującą paryżanką **Lili Damitą** w roli popisowej.

II. ZABAWA w MIŁOŚĆ

Szampańska komedja w 9 aktach w roli głównej kochana i urocza **LAURA LA PLANTE**
Razem 18 aktów! 7946 **Razem 18 aktów!**

W niedzielę, o godzinie 2 popołudniu
wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży:

W dolinie śmierci

Cukiernia i kawiarnia

Aug. Kulinna

Telefon 460 **Grudziądz, Toruńska 6** Telefon 460

Poleca **2 razy dziennie świeże pierwszorzędne pieczywo** dostarcza także w dom.

Zamówienia **na torty i inne pieczywo** przyjmuje każdego czasu.

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7849

materjały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

Adolf Pniewski

emerytow. starszy radca skarbu, otworzył przy **ul. Lipowej 36**, I ptr. biuro jako **obrońca prywatny** w sprawach podatakowych i wogóle skarbowych. 8513

SMALEC

Śledzie
Domieszka do kawy prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toatetowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.

po najtańszych cenach hurtown. dziennych

poleca

R. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397 7140

Nerwowi, schorzali, cierpiący

na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125





Łóżka metalowe

od 30.— zł

poleca w wielkim wyborze

HIPOLIT KOTLIŃSKI - Grudziądz

ul. Mickiewicza 24, telefon 3
ul. J. Wybickiego 7, telefon 8

Składy żelaza i sprzętów kuchennych, Węgiel - Koks

7917

Polecamy ze składu dla

STRAŻY OGNIOWEJ

WĘŻE gumowe spiralne
WĘŻE parciane i gumowe 7871
WĘŻE gumowe do wody
WYLOTY miedziane pożarowe
ŚRUBUNKI oraz części do węży

Damic & Szulc Artykuły Techniczne
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 7 (obok Hotelu Centralu.) **Tel. 24.**

Cukier

oddaje detalicznie funt po

64 gr

Wł. NOWAKOWSKI
Grudziądz
ul. Toruńska 38, telefon 45

Polecam także po **bardzo niskich cenach** wszelkie inne [7932

towary kolonjalne.

Hurtownia Cygar i Papierosów

Fr. Bialecki - Bydgoszcz ulica Gdańska nr. 1.

Galanterja Tytuniowa

7913

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21,

Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

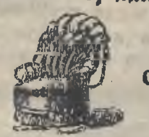
7958

Warsztat tapicersko-dekoracyjny

właściciel: **Jan Stebart**
Grudziądz, ul. Długa 6, w podw.
wchód również z ul. Murowej 49

wykonuje

Garnitury klubowe, kanapy i leżanki



materace na sprężynach

poduszki do patentów, materaców

oraz wszelkie inne reperacje.

Każdą ilość

drzewa świerkowego

w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6667

Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus"

Tektura dachowa
Smoła i Lepnik
Karbolineum

Cement „Wysoka"
Wapno - Gips
Kreda-Trzcina

Cegły i Płyty ogniotrwałe, **Szamot-Zaprawa**

KAFLE PIECOWE.

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka tektury dachowej i asfaltu
ul. Hala-Młyńska przy Placu 23 Stycznia, **telefon nr. 88.**

7736

Materjały piśmienne
Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19

Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy.
Proszę się przekonać

5651

Wyborowe wina wódki i likiery

również

Miód staropolski wyborny

$^1/_2$ **butelka 3,—** $^1/_1$ **butelka 4.75**

poleca

Czesław Kaczmarek

Specjalny skład wódek i win

Gdańska 25 **Bydgoszcz** telefon 1563

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.

Linoleum · Dywany i Chodniki kokosowe

Ceratę na stoły i wózki dziecięce

w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 7955

Wszelkie **farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę** poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie [7937

Zakład fotograficzny,
3-go Maja nr. 10

»PEPEGE«

Polski Przemysł Gumowy T. A.

ulica Tuszewska Grobla **Grudziądz** Telef. nr. 387, 388 i 397

Adres telegraficzny: »PEPEGE« Adres telegraficzny: »PEPEGE«

Kalosze

Śniegowce





Obuwie sportowe

Produkcja dzienna 6000 par. **Ilość pracowników 800.**

Eksport do wszystkich krajów przeszło 500.000 par rocznie.

7904

Herzfeld & Victorius T. A. Grudziadz

ODLEWNIE ŻELAZA · TŁOCZNIA BLACHY · EMALJERNIE

Adres telegraficzny: Odlewnie.

Nr. telefonów: 11 i 148 Zarząd i Biuro Główne
348 w godzinach pozasłużbowych
876 Zakłady w Mniszku

Adres telegraficzny: Odlewnie.

Zakłady w Grudziądzu i Mniszku pod Grudziądzem. — Kapitał akcyjny 2.800.000 zł. — Ilość zatrudnionych pracowników 1200

Piece żelazne, pokojowe i kuchenne - Armatury do pieców i kuchen - Parowniki ruchome - Rury zlewowe i kształtki - Artykuły kanalizacyjne i sanitarne - Artykuły budowlane - Odważniki - Buksy - Naczynia żeliwne, emaljowane - Naczynia blaszane, emaljowane — Odlewy dla kolejnictwa. —

Katalogi ilustrowane i cenniki na żądanie. (7903) **Katalogi ilustrowane i cenniki na żądanie.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 6 września, o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy:
1 stół okrągły, 1 szafę oszkloną do książek, 1 bufet, 1 kanapę z obudowaniem i 1 dywan.
Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19.
Józefowicz, kom. sąd.

Rzeczywiście tanio kupuje się tylko w **„Tanim Składzie Papieru" Karola Sikory w Grudziądzu,** przy ul. Toruńskiej 26 Telefon 350, drugi skład przy Placu 23-go Stycznia 22, — otwarty będzie w najbliższych dniach

Zeszyty szkolne dobre 6 gr, lepsze 8 gr, rysunkowe 10 gr, kolorowe 20 gr, pióra 1 gr. Ołówki Majewskiego 9 gr, Koch i Noory 1 zł. Papier kancelaryjny arkusz 1½ gr. I wszelkie inne materiały piśmienne i rysunkowe dla szkół i biur z dużym rabatem.
Należy się przekonać!!! [8005] Należy się przekonać!!!

1876 — 1926

Ochotnicza Straż Pożarna
w Grudziądzu
obchodzi w dn. od 2—5 września 1926 r.

JUBILEUSZ
50-LETNIEGO ISTNIENIA

PROGRAM:

Od 2—4 września techniczny kurs strażacki Och. Str. Poż. Pomorskiego Związku.

Sobota, dnia 4-go września:

Godz. 9.00-18.00 Zwiedzanie wystawy sprzętów pożarniczych na dziedzińcu Seminarjum Nauczycielskiego przy ul. Lipowej
Godz. 17.30 Ćwiczenia pokazowe grudziądzkiej Och. Str. Poż. przy ulicy Mickiewicza narożnik ulicy Groblowej.
Godz. 19.30 Capstrzyk.

Niedziela, dnia 5-go września:

Godz. 6.00 Pobudka.
„ 8.00 Zbiórka w ogrodzie Teatru Miejskiego.
„ 8.30 Pochód do kościoła na mszę św.
„ 9.00 Msza św.
„ 10.30 Defilada na Placu 23-go Stycznia.
„ 11.00 Akademja w Teatrze miejskim.
„ 12.30 Obiad żołnierski w ogrodzie Teatru Miejskiego.
„ 16.00 Koncert na dziedzińcu Seminarjum Nauczycielskiego orkiestry 65 p. p. (40 osób).
„ 16.00 Ćwiczenia pokazowe Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego o nagrody
a) występy sportowe Och. Str. Poż. Grudziądz
b) obraz z toporami Och. Str. Poż. Świecie
c) obraz z pochodniami i toporami Och. Str. P. Brodnica.

Występy pokazowe z pochodniami Ochotniez. Straży Pożarnych Województwa Poznańskiego w liczbie 60 strażaków.
Wieczorem zabawy taneczne w salach Tivoli, Bazaru Hotelu pod Złotym Lwem i Warszawskiego.
Wstępne na dziedziniec seminaryjny 50 groszy od osoby — młodzież szkolna i szeregowcy 20 groszy.
O liczny udział Szanownego Obywatelstwa uprasza
7976 **KOMITET.**



7987

Fabryka Materaców Patentowych
Tel. 84 GRUDZIĄDZ ul. Solna 3

Materace i leżanki patentowe długotrwałe, wprawianie siatek do łóżek żelaznych i reperacje takowych.
7964
WYKONANIE wszelkich prac tapicerskich przez siły pierwszorzędne
Ceny stałe najniższe. Ceny stałe najniższe.

Okazja!

Mam na zlecenie do sprzedania:
Damski Pierścionek z 2 brylantami, śliczny ogień, cena 230 zł. **Damski Pierścionek** z 3 brylantami i kilku djamentami (fantazyjny) 250 zł. **1 brylant** męski, blisko ½ karat, czysty bez skazy 250 złotych. 8004
B. PAPIER, Grudziądz
ulica Mickiewicz nr. 21, I piętro.

Broszurka o 72 stronach
Leona Mikołajczaka
Quo vadis Polonia?
cena 40 groszy
jest do nabycia w
Drukarni Pomorskiej
ulica Groblowa 27/29

Przyjm. młodz. szkol. **na stancję.** Staranna opieka i dobre utrzym. Cena bardzo przystępna Kościuszki 5, II p. lewo.

Posady

Urzędnik

lat 24, obeznany w biurowości hutniczej, bankowej, kolejowej i administracji gazety poszukuje posady od zaraz. Poważne referencje. Łaskawe zgłoszen. do Głosu Pomorsk. nr. 8557pz

Chłopca do posyłek obezn. z koniem, poszukuje od zaraz M. Lewandowski, ul. Groblowa 1

Do nowo otwierającego się składu papieru przy Pl. 23-go Stycznia potrzebna od zaraz **ekspedjentka** lub **ekspedjent** znające księgowość i starszy silny **chłopiec** Zgł. piśmienne [8002 **SIKORA**, Toruńska 26.

UCZEŃ, który ukończył 6 kl. gimn. poszukuje **posady** biurowej, w składzie lub jako pisarz gospodarczy na majątku. Zgł. upr. się pod ur. 8571 do Gł. Pom.

Szofera i stangreta

w jednej osobie poszuk. **Wannow, Annowo p. Mełno** [7961

Młoda inteligentna panienka o wymaganiach skromnych poszukuje **posady** kasyjerki ewtl. ekspedjentki lub bony. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 8573pm.

Potrzebna służąca od zaraz ul. Sienkiewicza 3/5 I lekarz-dentysta

Panienka

do dzieci osoba troskliwa i sumienna, potrzebna od zaraz. Zgł od 2-4 Sienkiewicza 14, II ptr.

Poszukuję zaraz lub od 15 września **PANNĘ do dzieci** (5—4) lat, jako i **dziewczynę do kuchni**, która samodzielnie gotuje i każdą pracę rozumie. 7977 **Krakowska, Łasin, Pom.**

B. uczenica znanych i wybitnych profesorów i b. śpiewaczka operowa i estradowa
St. Białowiejska-Łotyszowa
udziela
lekcji śpiewu solowego.
Przyjmuje od godziny 2—4 popołudniu ul. Sobieskiego 11, I piętro, telefon 179.
7994

Powróciłam
lekarz-dentysta
M. Kwiatkowska
Sienkiewicza 2/5, I p.

Kuźnia z całem rzemiosł. dom. do tego 2 pok. z kuchnią, 2 mrg. ziemi, w duż. wiosce natychm. do odstąpienia. Cena 2.300 zł. Oferty **Hotel Pomorski** Grudziądz, Toruńska 26

Sprzedaże

Folwark dobra ryc. cerskie 720 mórg. pszennej drenow. ziemi, bud. masyw. z całem bogat. żniwem, rybn. jeziorem, 3 klm. od miasta p. szosie, 16 koni, 9 źreb, 40 sztuk bydła (w tem 20 dojn.), śliczn. park., zaraz za 190000 zł, p. wpł. 90 000 zł do sprzed., 150 mg. pszen. ziemi, 18 mg. łąki, 35 mg. 60-letn. lasu, gosp. 50 lat w jedn. ręk. z cał. żniw., żyw. i martw. inw. ca 34000 zł p. wpł. 20000 zł zaraz do sprz. Of. „Hotel Pomorski" Grudziądz, Toruńska 26.

Wózek dziecięcy do sprzedania Kościuszki 9, prt. prawo

Do sprzedania: pompa żelazna, wózek ręczny, waga decymalna, piec kąpielowy z wanną cynkową, urządzenie biurowe Koszarowa 17.

DOM przy ul. Kwiatowej nr. 20 z ogródkiem i oficyną przynależną sprzedam za 10 tysięcy zł i 3 tys. długu hipotecznego. Wiadomość Zielińska, Kwiatowa 18, I p

Czarny bufet dębowy, kredens, 6 krzeseł dębowych, stół okrągły, garnitur klub. wszystko prawie nowe korzystnie **na sprzedaż.** Wenckiego 20, III p. l.

Okrycie pluszowe prawie nowe, na małą figurę do sprzedania ulica Toruńska nr. 35, II ptr. l.

Młyn wodny turbinowy przytem gospodarstwo 150 morg z pełnym inwentarzem na sprzedaż. Cena 54.000 zł. wpł. 25.000 zł. zgł. do Gł. Pom. pod nr. 8517

Kupna

Kupię używ. biurko w dobrym stanie wraz z fotelem. Of. pod. ceny do Gł. P. p. nr. 8000

Mieszkania

Samotny pan poszukuje **4—5 pokojowego mieszkania** kompl. umeblowan. na dłuższy czas. Oferty do Gł. P. pod nr. 8570pm.

Poszukuję **mieszkania 2—3 pokoj.** z kuchnią umeblowane lub bez. Mogę czynsz za zgóry zapłacić. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 8575pz

Gust. umeblow. pokój do wynajęcia Sienkiewicza 3/5, prt. l.

Pokój umebl. z całem utrzym. lub bez do wynaj. Groblowa 40

Pokój umebl. od zaraz do wynajęcia niekrępujące wejście Strzelecki, Plac 23 Stycznia nr. 11

STANCJA dla uczni Strahlowa, ul. Szkolna 8, I piętro pr.

Przyjmuje się uczenice **na stancję.** Opieka staranna. Ulica Lipowa nr. 31, III lewo

Stancja dla ucznia gimn., obfite i zdrowe odżyw., opieka rodz., dozór przy nauce i zapewniona. Sobieskiego 13, I lewo

Przyjmę młodzież szkolną **na stancję** z pomocą w naukach. Lipowa nr. 13A, I piętro.

Ożenki

Kawaler lat 38 przystojny bardzo mił. charakteru, na dobrem stanowisku z własnem gospodarstwem na przedmieściu — poszukuje miłej i z dobrej rodziny **panienki**, któraby była pobożną i uczciwą towarzyszką życia. Majątek niewykluczone. Łask. zgł. z fotogr. do Gł. P. pod nr. 8578. Dyskrecja zapewniona.

Różne

Wspólnika (czkę)

rzetelnego, z kapitałem, nieczynnego (a), poszukuje do bardzo dobr., a pewnego interesu. Matkowska, ul. Mickiewicza 17, I (sublokatorka)

Józef Sontowski
(dawniej St. Szczodrowski)
Grudziądz, Lipowa 17

Zakład krawiecki

wykonuje gustownie po cenie nadzwyczaj umiarkowanej wszelką garderobę dla prywatnych, wojskowych i urzędników z dostarczonej i własnej materjt. -

Bogaty zapas pierwszorzędnych materjałów, sukna, artykułów męskich, przyborów wojsk. i urzędniczych. - Skora i uprzejma usługa.
7975

POLECAM NADZWYCZAJ KORZYSTNIE W WIELKIM WYBORZE: KOSMETYKĘ:
pudry, szminki, kremy, pasty do zęb., wody do zębów, wody nawłosy Vegetal, wody brzoz. wody na włosy, chynowe, wody kolońskie, wody kwiatowe, krajowe i zagran. w flaszeczkach i na wagę
PERFUMERJE: perfumy w flakonach i na wagę krajowe i zagraniczne

KOSMOS
właśc. Edwin Balcerowicz
Rynek 18—19

Skład perfumerji, galanterji, kosmetyki, mydła

Galanterja: Torebki, parasole, walizki, neseser-y, lusterka, grzebienie brzytwy, giletki przybory toaletowe, teki skórzane, specjalnie: TEKI SZKOLNE.
MYDŁA: toaletowe i lecznicze oraz wszelkie mydła i proszki do prania krajowe i zagraniczne.
7989

A. Pinno GRUDZIĄDZ Sienkiewicza 4
FRYZJER DLA PAŃ i PANÓW

poleca Szan. Paniom i Panom swój gustownie urządzony zakład fryzjerski dla pań i panów.
Farbowanie włosów „Henną", masaże, eleganckie fryzury, manicure, strzyżenie włosów damskich i męskich.
Zadawala się najwybredniejszą klientelę pod względem prasy i hygjeny. 7963

Matki, chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatoren. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do: Sanator Bydgoszcz 9.

Krawcowa z Warszawy szyje kostjumy, suknie, płaszcze elegancko i gustownie — ceny niskie. Trynkowa 13, I piętro.

Ogłaszaj w Głosie Pom.

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i lożę
ważny na
4. 9. 26
do kina „Apollo"



8007

Przedstawienie popularne
Teatru Bosko

By dać możność, szerszym warstwom P. T. Publiczności uprzejmie niezrównanego mistrza sztuki czarodziejskiej „Bosko", **odbędą się jeszcze dwa przedstawienia w sobotę, 4. 9. i w niedzielę, 5. 9.** b. r. o godz. 8.15 wiecz. w sali **Kina „Olimpia"** przy ul. Chełmińskiej po cenach zniż. **1.50, 1.00 zł i 0.50 gr.**
Po przedstawieniu Dancing.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział miejscowy
[illegible]
[illegible]

Obwieszczenie

dotyczące wyborów mężów zaufania i ich zastępców
(§§ 145 i dalsze, ubezpieczenia urzędników prywatnych).

Wybory mężów zaufania i ich zastępców dla ubezpieczenia urzędników prywatnych odbędą się:

dla pracodawców:
dnia 10 października 1926 r. od godziny 8 do 20,

dla ubezpieczonych: również
dnia 10 października 1926 r. od godziny 8 do 20
na obwód wyborczy miasta Grudziądz w Magistracie, Ratuszu I w sali posiedzań.

Wybiera się 6 mężów zaufania i 12 zastępców. Mężowie zaufania i ich zastępcy będą wybrani do połowy z grona ubezpieczonych, którzy nie są pracodawcami i z grona pracodawców ubezpieczonych pracobiorców, to znaczy wybiera się 3 z grona pracodawców, 3 z grona pracobiorców i po 6 zastępców z każdej grupy razem 18, to jest z każdej grupy 3 mężów zaufania i 6 zastępców.

Mężowie zaufania i ich zastępcy z grona **pracodawców** będą wybierani przez pracodawców ubezpieczonych, a pozostali z grona ubezpieczonych.

Prawo wyborcze posiada każdy pełnoletni obywatel polski bez różnicy płci o ile należy do ubezpieczonych pracobiorców lub jest pracodawcą ubezpieczonych i zamieszkuje w obwodzie wyborczym.

Prawo wyborcze posiada jako pracodawca, o ile nie jest uprawniony do głosowania jako ubezpieczony — także

1. prawnie ustalony zastępca dla niesprawozdolnych i ograniczonych sprawozdolnych osób;
2. także przysługuje prawo wyborcze prawnie ustalonym osobom będącym członkami Zarządu towarzystw z ograniczoną poręką — ich kierownikiem.

Przy innych stowarzyszeniach handlowych — osobiście odpowiadający kierownicy, o ile z prawa zastępstwa są wykluczeni.

W razie gdyby dla prawnie ustalonej osoby lub stowarzyszenia, jeszcze innym osobom prawo wyborcze przysługiwało, to może tylko jedna osoba prawo wyborcze wykonać.

Wybierać można tylko ubezpieczonych, którzy nie są pracodawcami i pracodawców ubezpieczonych pracobiorców, którzy w okręgu wyborczym zamieszkują lub zatrudnieni są, albo siedziba przedsiębiorstwa w okręgu wyborczym się znajduje.

Wybranym z grona pracodawców może być i ten, którego nie uważa się jako ubezpieczonego:

1. prawnie ustalony zastępca dla niesprawozdolnych i ograniczonych sprawozdolnych osób;
2. członkowie zarządu prawnie ustalonej osoby kierownicy stowarzyszeń z ograniczoną poręką i osobiście, odpowiedzialni członkowie stowarzyszeń przy innych stowarzyszeniach handlowych, o ile nie są im prawa zastępstwa odebrane;
3. upoważnieni kierownicy przedsiębiorstwa.

Prawo wyborcze nie przysługuje osobom i nie może być wybraną osoba, która:

1. prawomocnym wyrokiem sądowym straciła prawo do piastowania publicznych urzędów lub przeciw tej osobie główne postępowanie karne zostało wdrożone za przestępstwo zbrodni lub inne przestępstwa.
2. albo wskutek sądowego zarządzenia zostala ograniczona w zawiadowania swym majątkiem.

Ubezpieczeni, którzy według § 390 prawa ubezpieczenia urzędników prywatnych od składkowania wolni są, mogą być wybrani i też mają prawo wyborcze.

Wybiera się piśmiennie na podstawie przepisów wyborów proporcjonalnych.

Wzywa się wyborców do nadesłania list wyborczych najpóźniej 3 tygodnie przed dniem wyborczym — Prezydentowi miasta Grudziądza, który jest kierownikiem wyborów.

Listy wyborcze dla pracodawców i dla ubezpieczonych należy oddzielnie zestawić i kierownikowi wyborów nadesłać.

Każda proponowana lista wyborcza musi najmniej tyle nazwisk zawierać, ile mężów zaufania i zastępców się wybiera i wolno tylko dwukrotną ilość proponowanych osób podać.

Lista proponowanych osób musi zawierać imię i nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania według następującego wzoru dla pracodawców:

I.	II.	III.
1 mężowie zaufania	I zastępcy	II zastępcy
2 " "	1 "	1 "
3 " "	2 "	2 "
	3 "	3 "

Taka sama lista musi być proponowana dla ubezpieczonych.

Listy te muszą przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania być podpisane z równoczesnem podaniem jednej osoby, która jest upoważniona z kierownikiem wyborów pertraktować.

Lista proponowana musi zawierać znamiona z jakiego okręgu wyborczego wychodzi, to znaczy należy podać obwód wyborczy.

Jeżeli wyborca kilka list proponowanych podpisał, zostaje podpis jego z wszystkich list skreślony.

Listy proponowane są nie ważne, jeżeli zostaną za późno przesłane, albo nie przepisowo zestały podpisane albo ten błąd na czas nie został usunięty.

Dwa lub więcej list propenowanych mogą być w ten sposób złączone, że kilka zrzeszeń wyborców zgadza się tylko na jedną listę. W tym wypadku muszą podpisani na liście proponowanej, lub upoważnieni zastępcy zgodnie przed spływem 11 dnia przed dniem wyborczym oświadczyć, że listy wyborcze się złącza, w przeciwnym razie jest oświadczenie dotyczące złączenia, nie ważne.

Zostanie z grona pracodawców i z grona ubezpieczonych tylko jedna lista do dnia 26 września 1926 r. nadesłana do kierownika wyborów, to nie odbędą się wybory dla tej grupy, która listę nadesłała.

Osoby przepisowo wyznaczone w liście, uważa się w tym okręgu wyborczym jako wybranych według podanej listy.

Wyborcy muszą się wykazać prawom wyborczym.

Dla ubezpieczonych służy jako wykaz karta ubezpieczeniowa, dla pracodawców wykaz wystawiony przez władze zamieszkania.

Pracodawców wzywa się o wystaranie się wykazu u odnośnej władzy. (Magistrat lub Wójt)

(Wzór)

Poświadcza się p. p. że regularnie jednego lub więcej ubezpieczonych zatrudnia.

data i podpis władzy.

Prawo wyborcze wykonuje się osobiście przez oddanie kartki wyborczej.

Kartka wyborcza nie może być podpisana nazwiskiem wyborcy i nie może zawierać protestu lub jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Kartki wyborcze muszą być poza lokalem wyborczym ręcznie lub w inny sposób sporządzone.

Pracodawcom przysługuje prawo w miejsca osobistego oddania karty wyborczej kierownikowi wyborów z załączeniem wykazu prawa wyborczego nadesłać swój głos listem. Koperty odpowiednie mogą pracodawcy żądać od kierownika wyborów.

List ten musi najpóźniej dnia 10 października 1926 r. godz 12 u kierownika wyborów wpłynąć.

Nadesłane po upływie wyznaczonego terminu listy zawierające kartki wyborcze, są nieważne.

Upoważnionemu do wyboru przysługuje tylko jeden głos.

Pracodawcy, którzy więcej jak 50 ale nie więcej jak 100 ubezpieczonych zatrudniają, przysługują dwa głosy. Za każde dalsze 100 ubezpieczonych podwyższa się liczbę o jeden głos. Żaden pracodawca nie posiada więcej jak 20 głosów.

Przysługuje pracodawcy kilka głosów, to musi każda kartka wyborcza być w oddzielnej kopercie oddana.

Zawiera jedna koperta kilka kart, to zalicza się je jako jeden głos, o ile są równobrzmiące, w przeciwnym razie są kartki nieważne.

Wyborca może tylko w tym obwodzie wybierać, w którym zamieszkuje.

Można wybierać tylko na listy niezmienione, taksamo nie wolno zmieniać kolejności podanych w liście.

Nieważny jest wybór osoby, która w czasie wyboru nie była wybieralna.

Nieważny jest także wybór osoby, która przez udzielenie lub przyrzeczenie darowizn wywierała nacisk sama dla siebie lub przez trzecią osobę (§§ 107—109, 240, 349 k. k.) chyba że przez to wynik wyborów nie został zmieniony.

Toruń, dnia 10 sierpnia 1926 r.

Wojewoda Pomorski
w. z. (—) Dąbrowski,
Dyrektor Wyższego Urzędu Ubezpieczeń.

Powyższe obwieszczenie podaje się wszystkim interesentom do wiadomości.

Grudziądz, dnia 18 sierpnia 1926 r.

Przewodniczący Urzędu Ubezpieczeń miasta Grudziądza.
(—) Włodek, Prezydent miasta.

KONKURS.

Rzeźnia Miejska wydzierżawia od 1. X. br. najwięcej dającemu

UBIKACJE

w których wydawało się w rzeźni miejskiej mięso dla wojska. 7998

Wydzierżawienie nastąpi na jeden rok, a Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru reflektanta.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do Ratusza I, pokój nr. 30, do dnia 13 września br. włącznie.

Magistrat (—) Nowakowski.